

Przygotowania do obchodów 100 rocznicy urodzin J. Korczaka

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, pod którego patronatem przebiegać będą obchody 100 rocznicy urodzin J. Korczaka, przyjął 18 bm. — w obecności wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Kępy — prezydium komitetu obchodów.

Prezydium komitetu poinformowało premiera o założeniach i programie obchodów oraz przebiegu pierwszego inauguracyjnego posiedzenia komitetu.

Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę na wysoką rangę obchodów. (PAP)

ZAOPATRZENIE RYNKU W PODSTAWOWE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE • RACJONALIZACJA IMPORTU • PROPOZYCJA ZMODERNIZOWANIA ZAKŁADÓW „H. CEGIELSKI” • PRZYGOTOWANIA DO PRODUKCJI TELEWIZORÓW KOLOROWYCH.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Omówiono sprawy związane z zaopatrzeniem rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Przyjęte na posiedzeniu ustalenia w tej mierze wynikają z rozpatrzenia poprzednio przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu informacji na temat bilansu paszowego — zbożowego oraz bilansu takich produktów jak mięso, tłuszcze jadalne, cukier, mleko i jaja. Dotyczą one rozmiarów dostaw tych artykułów na rynek z produkcji krajowej, a w niektórych przypadkach — z importu.

Zobowiązano zainteresowane resorty do systematycznego przedkładania rządowi bieżących ocen na temat sytuacji w produkcji, skupie, zaopatrzeniu rynku oraz eksportu i importu różnych artykułów spożywczych.

Polscy związkowcy popierają pokojowe zjednoczenie Korei

CRZZ w odpowiedzi na list wystosowany przez wspólne posiedzenie partii politycznych i organizacji społecznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przekazała w imieniu 12-milionowej rzeszy polskich związkowców wyrazy solidarności i poparcia dla walki narodu koreańskiego o pokojowe zjednoczenie Korei.

Polskie związki zawodowe — czytamy w oświadczeniu — wyrażają zaniepokojenie militarną i agresywną polityką reżimu Pak Dżon Hui. (PAP)

Plenum Rady Naczelnej

W marcu VI Zjazd ZHP

W Warszawie odbyło się w piątek plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego, na którym omówiono sprawy związane z przygotowaniem do mającego się odbyć w końcu marca br. — VI Zjazdu ZHP. W obradach uczestniczyli członkowie komisji zjazdowej oraz komendanci chorągwi ZHP z całego kraju.

Na plenum omówiono projekt sprawozdania z działalności związku w okresie jaki minął od poprzedniego — V Zjazdu ZHP oraz projekt uchwały programowej VI Zjazdu, która po powszechnej dyskusji wytyczy kierunki działania organizacji na lata 1977—1981. (PAP)

Uznanie dla pracy rolników • Spotkanie z załogą „Biaweny“

E. Gierek w Białskopodlaskiem

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w piątek — 18 bm. w woj. białskopodlaskim. Region ten ma charakter rolniczy i w ostatnim okresie osiąga coraz lepsze wyniki w produkcji towarowej. Tempo rozwoju tutejszego rolnictwa wyznaczają gospodarstwa uspołecznione. Jednym z nich jest Państwowe Gospodarstwo Rolne w Koroszczynie w gminie Terespol, które E. Gierek odwiedził w towarzyszącym go wojewódzie — I sekretarzu KW PZPR — Ryszarda Sochy i wojewodzie — Józefa Pielu.

E. Gierek obejrzał niektóre obiekty inwentarskie oraz spotkał się z przodującymi rolnikami PGR Koroszczyna i gminy Terespol. W czasie spotkania poruszono najważniejsze zagadnienia związane z intensyfikacją produkcji rolniczej. Zwrócono uwagę, iż warunkiem pełnego wykonania

zadań, jakie stoją przed wsią, jest przede wszystkim konieczność racjonalnej gospodarki ziemią, dalszy wzrost hodowli, lepsze wykorzystywanie rezerw paszowych, szeroka mechanizacja prac polowych. O powodzeniu tych wszystkich przedsięwzięć decydować będą ludzie. Stąd też — mówiono — należy zachęcać młodych i stwarzać im odpowiednie warunki do pozostawiania na roli.

Uczestnicy spotkania podkreślali, iż niedawny list I sekretarza KC PZPR adresowany do rolników w sprawie podnoszenia produkcji rolnej spotkał się z szerokim odzwiekami wśród mieszkańców wsi tego regionu.

E. Gierek odwiedził następnie gospodarstwo indywidualnego rolnika we wsi Łukowce w gminie Biała Podlaska Zdzisława Pienkowskiego. Należy ono do przodujących w tej gminie i specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego.

Życząc rolnikom dalszych osiągnięć w rozwoju ich gospodarstw I sekretarz KC PZPR powiedział: — chciałbym, aby moja wizyta u was była wyrazem naszego szacunku dla rolników, dla ich trudnej i tak potrzebnej dla kraju pracy.

I sekretarz KC PZPR przybył następnie do Zakładów Przemysłu Węlnianego „Biaweny” w Białej Podlaskiej. Na zakończenie pobytu w woj. białskopodlaskim Edward Gierek spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR. Tematem spotkania były aktualne zagadnienia politycznego, społecznego i gospodar-

czego rozwoju regionu, a zwłaszcza zadania wynikające z uchwał V i VI plenarnych posiedzeń KC PZPR. (PAP)

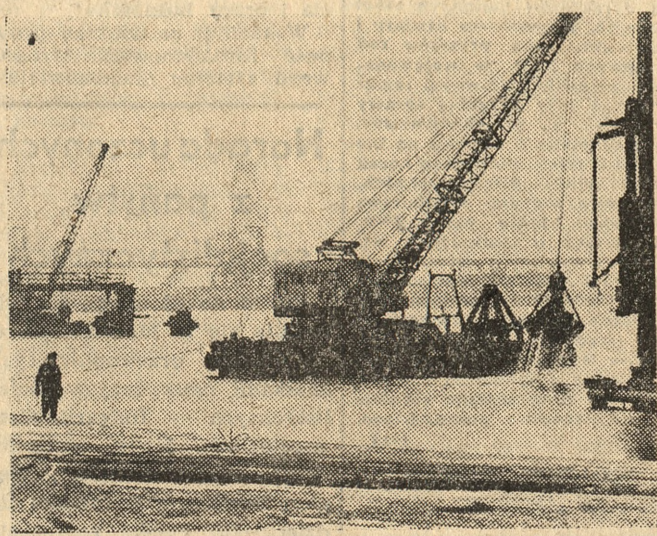
A. Dobrynin u A. Hartmana

Jak informuje agencja TASS, ambasador ZSRR w USA, Anatolij Dobrynin złożył wizytę u p.o. sekretarza stanu A. Hartmana i zwrócił jego uwagę na niektóre wypowiedzi i działania strony amerykańskiej, niezgodne z celami politycznego rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich. Podkreślono w związku z tym, że strona radziecka zdecydowanie odrzuca próby ingerowania pod wymyślnym pretekstem „obrony praw człowieka” w jej sprawy wewnętrzne, w zagadnienia dotyczące wewnętrznych kompetencji państw.

Strona radziecka mogłaby wiele powiedzieć i to z pełnym uzasadnieniem, na temat tego, jak wygląda sprawa przestrzegania podstawowych praw człowieka w Stanach Zjednoczonych, biorąc pod uwagę bezrobocie wśród milionów ludzi, dyskryminację rasową, brak równouprawnienia kobiet, ograniczanie swobód osobistych obywateli, wzrost przestępczości itp. Należy jednak wyjaśnić, że próby narzucania własnych poglądów drugiej stronie, włączania tego rodzaju spraw do sfery stosunków między państwami, komplikowałyby jedynie i utrudniały rozwiązywanie tych problemów, które rzeczywiście mogą i powinny być przedmiotem współdziałania i współpracy obu stron.

Stosunki pokojowego współistnienia i konstruktywnej współpracy między ZSRR a USA w interesach obu narodów mogą się rozwijać owocnie tylko wówczas jeżeli będą się opierać na wzajemnym poszanowaniu zasad suwerenności i nieingerowania w sprawy wewnętrzne, jak to formułują również podstawowe dokumenty radziecko-amerykańskie. (PAP)

W Porcie Północnym



Przy budowie bazy rudy w Porcie Północnym paluje się obecnie teren pod estakady przenośników taśmociągów na pirsie; wykonuje się także ściankę żelbetonową stanowiącą stały brzeg morski. Na zdjęciu: prace katarów przy pirsie rudowym. Fot. — CAF

POZNAŃSKIE — PIĘKNIEJSZE

Przegląd wyzwolił pożyteczne inicjatywy



Wczoraj w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Poznaniu aktywiści Frontu Jedności Narodu i samorządowców mieszkanców spotkali się z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych — sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu Józefem Świtajem, prezydentem Poznania Wiesławem Ślebodą i przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu FJN Franciszkiem Szczerbalem. Okazją do tego spotkania było zakończenie powszechnego przeglądu porządku i gospodarności. Za wysi-

łkiem, który społeczni działacze włożyli w to, by sporządzić rejestr spraw do załatwienia w naszym mieście podziękował zebranym prezydent Poznania, podkreślając równocześnie rolę jaką samorządom mieszkańców wyznacza społeczno-gospodarczy plan rozwoju. Z rezultatami powszechnego przeglądu — któremu patronował „Głos” — zapoznali przedstawiciele władz, sekretarz WK FJN — Jan Nemourdy.

W ciągu sześciu tygodni trwania powszechnego przeglądu, zainicjowanego przez WK FJN przy współudziale redakcji „Głosu Wielkopolskiego” sprawy te szybko sta-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Wspólna sprawa

Minał tydzień, w którym nie było prawie dnia, by wśród najważniejszych doniesień z kraju, rozpowszechnianych w masowych środkach przekazu, nie znalazła się informacja mówiąca o tym, co dzieje się w gminach i wsiach, bądź też organizacjach i instytucjach pracujących bezpośrednio lub pośrednio dla rolnictwa. Co charakterystyczne — informacje te są z coraz większą uwagą czytane przez ludzi, którzy do tej pory nie mieli zwyczaju zastanawiać się nad rodowodem kotała schabowego na talerzu, a więc znali najwyżej od strony wczasów pod gruszą.

Można powiedzieć, że to wzmożone zainteresowanie pojawiło się z chwilą, gdy kotlet schabowy stał się rzadszym gościem w domowym jadłospisie — i nie będzie to stwierdzenie pozbawione podstaw. Prawdą jest jednak również to, że coraz lepiej dostrzegamy i rozumiemy związki rolnictwa z pracą całego kraju, zależności wielkiego problemu wyżywienia narodu od zwiększenia wydajności produkcyjnej rolnictwa, lecz także od pomocy innych gałęzi gospodarki. Kto — poza wsią — na przykład kojarzył kiedyś zasobność zaopatrzenia sklepu mięsnego z ubrokiem węgla przeznaczonym dla hodowców żywców?

Tym bardziej, że zwiększoną uwagę słuchaliśmy w tym tygodniu relacji i czytaliśmy informacje z otwartych zebrań

wiejskich organizacji partyjnych i kół ZSL, poświęconych omówieniu możliwości wydawnego zwiększenia produkcji rolnej w całych wsiach i w poszczególnych gospodarstwach. Od wyników przecież tych narad, od gospodarskiego zmysłu, inwencji oraz czterocennej pracowitości ich uczestników zależeć będzie w decydującym stopniu, na ile zwiększą się w niezbyt odległym czasie dostawy mięsa, mleka, drobiu oraz innych produktów, składających się na zaopatrzenie naszych sklepów spożywczych.

Bez fałszywej skromności możemy powiedzieć, że nie tylko nas, mieszkańców Wielkopolski interesuje najbardziej to, o czym i jak dyskutują rolnicy właśnie tego regionu. To przecież tutaj, na polach i w gospodarstwach „zielonego zagłębia” rodzą się osiągnięcia produkcyjne, zaliczające się do najwyższych w kraju. „Z naszych województw wyszło wiele cennych inicjatyw społeczno-gospodarczych (...). Należy je szerzej popularyzować w całym polskim rolnictwie” — mówił niedawno Edward Gierek na międzywojewódzkiej naradzie aktywu gminnego w Poznaniu. Środowisko było premiera Piotra Jaroszewicza na Ziemi Leszczyńskiej, jego rozmowy z czołowymi producentami dwóch gmin tego województwa, zaliczającymi się do najbardziej towarowych gmin w kraju, są tylko jednym z dowodów uwagi, z jaką kierownictwo kraju interesuje się me-

todami pracy na roli, które tutaj dają tak wysoki plon.

Ale przecież jeszcze nie wszędzie. Nie w każdej gminie, nie w każdej wsi, zwłaszcza zaś nie w każdym gospodarstwie. I u nas, nawet w województwach najbardziej towarowych, notujemy zadziwiające niekiedy (bo występujące w podobnych warunkach) dysproporcje, kryjące w sobie rezerwy, możliwości stosunkowo szybkiej poprawy tego, na czym nam najbardziej zależy — pogłowia trzody chlewnej i bydła, jak również podniesienia plonów z każdego hektara.

Właśnie o tym dyskutuje się na zebraniach wiejskich. Nie są to gotosłowne rozważania w rodzaju „zdałoby się zabrać...”, lecz konkretne deklaracje i zobowiązania, zespołowe i indywidualne, sumujące się w tysiącach dodatkowych ton żywności. Jak powiedział Stanisław Palatalski, działacz partyjny ze Stęszewa — zebraniem tym towarzyszy atmosfera takich wymagań, by wszyscy dołączyli do czołówek najlepszych w gminie. Jest rzeczą godną odnotowania, że w dyskusjach tych zaznaczały wyrażenie swojej obecności ludzie młodzi, coraz bardziej zainteresowani przebudową struktury agrarnej wsi, upowszechnieniem nowoczesnych metod produkcji i podnoszeniem swoich kwalifikacji.

W obecnych warunkach stabilności polityki rolnej państwa, każdy rolnik ma rozległą perspektywę rozwojową. Na ile zostaną one wykorzystane, to zależy przede wszystkim od ambicji i poczucia obowiązku wszystkich ludzi rolniczej pracy, zwłaszcza jednak tych, którzy nie wykorzystali jeszcze swoich potencjalnych możliwości.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie dokonano 18 bm. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Szwecji w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodu i majątku. Podpisane w Sztokholmie 5 czerwca 1975 roku. (PAP)

PRZYGOTOWANIA
DO DZIESIĘCIOLATKI

Dzisiaj, 19 bm. w Ośrodku Sekuleniowym w Klekru koło Poznania kończy się trzydniowe seminarium dyrektorów gminnych szkół zbiorczych, inspektorów oświaty i wychowania oraz prezesów rad zakładowych ZNP w województwie poznańskim. Głównym tematem obrad były aktualne sprawy szkolnictwa, m. in. ekonomiczne, dotyczące planu i budżetu na bieżący rok szkolny. Omawiano korekty sieci szkół dziesięcioletnich, podstawowe zadania szkolnictwa zawodowego, pracę ogniw ZNP. Uczestniczący w seminarium wiceminister oświaty i wychowania — Romuald Jezewski zapoznał zebranych ze stanem przygotowań do wprowadzenia powszechnej szkoły średniej. Sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński omówił sytuację gospodarczą i polityczną kraju oraz zadania szkolnictwa województwa poznańskiego. (bg)

REZULTATY „DO-RO”
W „URSUSIE”

Około 12 000 osób, tj. 80 procent ogółu pracowników podwarzawskiego „Ursusa” wzięło udział w ubiegłorocznym — czwartym z kolei — konkursie „Dobre Roboty”, którego wyniki podsumowano 18 bm. Zespołowe i indywidualne współzawodnictwo przyniosło „Ursusowi” i krajowi znaczne efekty ekonomiczne; wartość zrealizowanych z nadwyżką zobowiązań, podejmowanych pod hasłem „DO-RO” — wyniosła prawie 309 mln zł. Dzięki tym zobowiązaniom „Ursus” przekroczył zeszłoroczne zadania produkcyjne o ponad 100 tów, ciągników na kołach, o 500 traktorów przetranszowanych na części zamienne i o 300 ton odlewów. Wartość zaszczędzonych materiałów i surowców wynosi 139 mln zł. (PAP)

Nowa afeta polityczna

Król Jordanii na usługach CIA

Poranne wydanie dziennika „Washington Post”, z 18 bm. zostało w Waszyngtonie rozchwytane w kioskach w ciągu kilku godzin. A stacje telewizyjne i radiowe od rana nadają fragmenty z artykułu zamieszczonego w tym dniu na pierwszej kolumnie gazety. Artykuł nosi tytuł „CIA wypłacała miliony jordanickim królom Husajnowi i jest zapowiedzią nowego skandalu”. Oczekiwano, że ten artykuł, nie ujawniający źródeł swych informacji, podaje, że od 20 lat, czyli od czasów administracji Eisenhowera, Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) wypłaca każdego roku królowi Jordanii Husajnowi miliony we sumy w dolarach, jako wynagrodzenie za dostarczanie informacji i prowadzenie polityki zgodnej z amerykańskimi interesami na Bliskim Wschodzie. W zeszłym roku, wobec obciążenia funduszy, jakimś cynonuje CIA i wobec wzmożonej kontroli ze stro-

ny Kongresu i Białego Domu wypłaty były znacznie „skromniejsze”, gdyż król otrzymał jedynie 750 000 dolarów. Cała akcja opłacania króla nosiła kryptonim „No Beef”. To określenie w slangu można tłumaczyć na potoczny zwrot „brak szmalu” (w tłumaczeniu „jak gotówki”). Jak informuje „Washington Post” miliony wypłacane Husajnowi pochodziły z nie ujawnionych i niekontrolowanych funduszy CIA.

W zamian za otrzymywane wynagrodzenie — jak podaje „Washington Post” — król informował CIA o wszystkim, co było dla amerykańskiej agencji „wywiadowczej interesujące, a więc o przebiegu rokowań przywódców arabskich, o wydarzeniach wewnątrz ruchu palestyńskiego, o planach i programach innych rządów krajów arabskich. Uważa się, że „brak szmalu” była najowocniejszą z akcji amerykańskie go wywiadu w okresie minionych dwóch dekad.

„Washington Post” twierdzi, że prezydent J. Carter nie został poświadczony o akcji i dowiedział się o niej przed kilkoma dniami. PAP

Energia dla rzemieślników
nie będzie limitowana

Z myślą o zapewnieniu warunków sprzyjających rozszerzeniu usług świadczonych przez rzemieślników dla ludności i rolnictwa, prezes Rady Ministrów wydał decyzję, że zakłady rzemieślnicze świadczące takie usługi oraz produkujące wyroby rynkowe, nie będą podlegały limitowaniu zużycia energii elektrycznej.

Decyzja ta obowiązywać będzie od 1 marca br. Traktować ją należy jako jeszcze jeden element sprzyjający realizacji rządowego programu rozwoju rzemiosła, który zmierza do znacznego rozszerzenia świadczonych usług i do wzrostu produkcji rynkowej. (PAP)

Doskonalenie funkcji rad narodowych
stopnia podstawowego

Rada Państwa przyjęła ostatnio wytyczne w sprawie dalszego doskonalenia organizatorsko-kontrolnej funkcji rad narodowych stopnia podstawowego oraz pomocy tym organom ze strony wojewódzkich rad narodowych.

Wykorzystanie funkcji kontrolnych w codziennej działalności rad — jak stwierdzano 18 bm. na spotkaniu w Radzie Państwa — sprzyjać będzie zwiększeniu efektywności poczyną organów administracji państwowej w zakresie poprawy wyników gospodarczych oraz warunków życia i pracy ludności.

Wskazując na większą sprawność funkcjonowania terenowego systemu przedstawiciel-

skiego po wprowadzeniu dwustopniowej struktury, Rada Państwa podkreśliła, iż wzmożona organizatorska, koordynacyjna i kontrolna działalność rad narodowych wydatnie przyczynia się do zespolenia miejscowych sił i środków — dla realizacji zadań wynikających z terenowych planów społeczno-gospodarczych.

Z oceny funkcjonowania rad narodowych na podstawie doświadczeń ostatnich 16 miesięcy wynika, że założenia i cele reformy administracyjnej zostały właściwie zrealizowane. Na umocnienie pozycji i roli rad narodowych istotny wpływ wywarł klimat powszechnej aktywności społeczeństwa i dynamika rozwoju życia społeczno-gospodarczego, stwarzające radom narodowym większe aniżeli przełtem możliwości oddziaływania na wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego terenu.

Posiedzenie
Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

zujących w tej dziedzinie norm. W sprawach tych zapadły odpowiednie decyzje.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o stanie realizacji budowy zakładów przemysłowych, a szczególnie inwestycji towarzyszących oraz budownictwa mieszkaniowego w Legnicy - Głogowskim Okręgu Międzywojewódzkim. Powzięto decyzję o nadrobieniu zaistniałych opóźnień zarówno w budownictwie przemysłowym, jak i socjalno-bytowym.

Z kolei omówiono propozycję zmodernizowania Zakładów H. Cegielski w Poznaniu i powiększenia tą drogą zdolności produkcyjnych w tym ważnym kombinacie przemysłowym.

Przyjęto projekt ministra przemysłu chemicznego przewidujący utworzenie w ramach resortu zjednoczenia, które zajmie się przeprowadzaniem remontów i modernizacją obiektów w tej gałęzi gospodarki.

Zgodnie z postanowieniem przyjętym na jednym z poprzednich posiedzeń, Prezydium Rządu wysłuchało kolejnej informacji ministra przemysłu maszynowego o stanie przygotowań do produkcji odbiorników dla telewizji kolorowej.

Biorąc pod uwagę stosunkowo długi okres czasu, jaki jest potrzebny do uruchomienia produkcji w skali masowej, rząd postanowił uchylić uchwałę nr 8 ze stycznia 1977 roku w sprawie przedpłat na nabycie odbiorników telewizji kolorowej oraz powrócić do zagadnienia później, po zakończeniu prac uzupełniających. PAP



W uchwalonych przez Radę Państwa wytycznych zwraca się uwagę m. in. na potrzebę społecznej konsultacji projektów planów społeczno-gospodarczych przed ich wniesieniem na sesje rad narodowych, a także na bardziej skuteczną niż dotychczas wykorzystywanie uprawnień koordynacyjnych w stosunku do jednostek zarządzanych centralnie. (PAP)

Odnaczenia dla
wyróżniających się
zakładów

Ponad 60 zakładów pracy województwa poznańskiego wykonało przed terminem za dania społeczno-gospodarcze roku 1976 i w pełni zrealizowało ponadplanowe zobowiązania. Dodatkowa produkcja z tych zakładów osiągnęła wartość 2,7 mld zł.

W Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa tych zakładów z przedstawicielami KW PZPR i WRZZ. Przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal wręczył okolicznościowe propozycje i dyplomy przedstawicielom takich przedsiębiorstw, jak: „Cegielski”, „Wiepofama”, „Stomil”, Fabryka Samochodów Rolniczych, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych, PKS „Ami- no”, „Gopiana”, Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, „Polmos”, „Domena”, „Polania” i „Polanex” z Gniezna oraz Huta Szkła „Warta” z Sierakowa. (gra)

Zderzenie pociągów
na stacji Poznań-Dębina

Blisko 10 godzin trwała przerwa w ruchu kolejowym spowodowana zderzeniem pociągu osobowego z towarowym na przystanku osobowym Poznań — Dębina, w pobliżu stacji Poznań — Staroleka.

Jak nas poinformował dyspozytor zmianowy Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, w piątek o godz. 10.25 pociąg osobowy zmierzający ze stacji Poznań — Staroleka do Franowa ominął semafor wjazdowy, nakazujący zatrzymanie się i uderzył w pociąg towarowy. W wyniku katastrofy wyjechała się lokomotywa pociągu towarowego oraz elektryków i kilka wagonów pociągu pasażerskiego. Śmierć na miejscu poniósł maszynista pociągu osobowego. Kierownik te-

Na zdjęciu: podczas usuwania skutków zderzenia. Fot. — H. Kamza

Przegląd wyzwolił
pożyteczne inicjatywy

Dokończenie ze str. 1

ly się przedmiotem zainteresowania szerokiego kręgu społeczeństwa. Z gospodarską uwagą przyglądało się swemu otoczeniu nie tylko 1400 działaczy komitetów FJN i komitetów osiedlowych powołanych do pracy w zespołach lustrujących, ale również dozorczy, kierownicy sklepów i placówek usługowych, lokatorzy i mieszkańcy; sami zgłaszali swoje uwagi, propozycje — pisząc, bądź telefonując do sztabów prowadzących przegląd i do redakcji „Głosu”.

W czasie trwania przeglądu zanotowano w Poznaniu prawie 2 400 spostrzeżeń, uwag i wniosków. Dotyczyła one czterech podstawowych problemów. Zespoły badające sprawy ładu i porządku zwracały szczególną uwagę na stan klatek schodowych, podwórek, posesji wokół domów, na porządek na placach zabaw i terenach rekreacyjnych. Interesował je również stan nawierzchni ulic, chodników, ich oświetlenie. Tych spraw było stosunkowo najwięcej — zanotowano ich aż 1742. Już podczas trwania akcji okazało się, że wiele z nich można załatwić bezzwłocznie, nie oglądając się na specjalne środki i możliwości. Często wystarczało po prostu nieco dobrej woli, szczotki i mydła. Zadaniem przeglądu było także zwrócenie uwagi na pracę placówek handlowych i usługowych. W tym zakresie zespoły prowadzące przegląd zebrały w Poznaniu 239 społecznych postulatów i uwag. Niektóre nieprawidłowości udało się usunąć natychmiast. Za załatwienie — można uznać 88 interwencji.

Liczne eksperymenty
kosmonautów ZSRR

Kosmonauci Wiktor Gorbakto i Jurij Głazkow przeprowadzili już eksperymenty praktyczne we wszystkich po mieszczeniach naukowych stacji „Salut-5” — astrofizycznym, biologicznym, technologicznym. Zrobili dziesiątki zdjęć do kosmicznego atlasu planet i dokonali wielu eksperymentów medycznych. PAP

Przegląd miał na celu zebranie bieżących informacji i wysłuchanie uwag także na temat wykorzystania lokali użytku ogólnego jak również mieszkań. Zebrano ich w sumie 375. Z tego 187 wątpliwości udało się wyjaśnić od razu.

Oprócz spraw już załatwionych (łącznie prawie 1000) są i takie, które znalazły się w trakcie rozwiązywania; część natomiast będzie pomyślnie zakończona wkrótce. Pozostałe, po dokładnej analizie zostaną przekazane kompetentnym władzom i organom.

Przegląd był działaniem wspierającym do tradycyjnego w Poznańskim konkursu „Po hasłem „Ojczyźnie — sobie””. (len)

Legalizacja partii w Hiszpanii

Rząd hiszpański powziął decyzję o legalizacji kilku partii politycznych, wśród nich — Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), Ludowej Partii Socjalistycznej (PSP) i pięciu innych. W ich skład nie weszła Komunistyczna Partia Hiszpanii. Decyzję rządu powzięto zgodnie z nową procedurą dotyczącą legalizacji partii politycznych, która weszła w życie w ubiegłym tygodniu.

Podróż premiera Portugalii

W piątek do stolicy Włoch przybył premier Portugalii — M. Soares. Wizyta we Włoszech jest czwartym etapem jego podróży po krajach EWG. Soares pragnie uzyskać od poszczególnych rządów poparcie dla starań Portugalii o przyjęcie do Wspólnoty

krótko

Rynku, Agencja AP pisze, że kraje, które już odwiedził — W. Brytania, Irlandia i Dania zgadzają się na włączenie Portugalii do EWG.

Wyższe ceny gazet

Od najbliższego poniedziałku ceny gazet paryskich wzrosną o 8 procent, a ceny pism prowincjonalnych podniesione zostaną prawdopodobnie w marcu. Np. za dziennik „Le Monde” będzie się płać nie 1,40 fr. jak dotychczas, lecz 1,50 fr.

Kontrakt H. Kissingera

W Nowym Jorku poinformowano, że były amerykański sekretarz stanu — H. Kissinger, podpisał z towarzystwem telewizyjnym NBC pięcioletni kontrakt o współpracy. Kissinger będzie pełnił funkcję konsultanta i przed kamerami telewizyjnymi ma zabierać głos podczas dzienników i programów poświęconych najważniejszym aktualnym wydarzeniom politycznym na świecie. Kontrakt przynajmniej też konserwni telewizyjnej mu NBC prawa wyłączności do emitowania programów opartych na pisanych obecnie przez Kissingera pamiętnikach.

Telefony
donoszą

W piątek w zbiegu ulic Narutowickiej i Lechickiej w Poznaniu, ciężarówka „Star” prowadzona przez J. N., jadąc niezgodnie z przepisami, zderzyła się z motocyklem kierowanym przez S. W. Motocyklista doznał potężnych i złamał nogi.

Do zderzenia doszło również na narożniku ulic Zamenhofa i Wiołarskiej w Poznaniu. W kolizji uczestniczyły „Fiat” i „Star”. Kierowca „Fiata” C. B. odniósł obrażenia.

Na ul. Kórnickiej w Poznaniu, 7-letni T. Z. wbiegł nagle na jezdnię i potrącony został przez przejeżdżającego „Fiata”. Chłopca z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala. (t)

LOGODA

Zachmurzenie, duże, okresami umiarkowane miejscami opady śniegu i deszczu. Rano lokalnie mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 1 stopnia na północnym wschodzie do 4 w centrum do +9 na południu i południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne południowe i południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

W dniu 16 lutego 1977 roku, zmarł śmiercią tragiczną w wieku 46 lat

redaktor

ALFRED KACZKOWSKI

długoletni dziennikarz „Gazety Zachodniej” odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową Miasta Poznania i Zasłużonego Działacza Kultury.

Pozostanie w naszej pamięci jako ceniony publicysta i zasłużony dziennikarz.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 lutego 1977 roku, o godz. 13.25 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

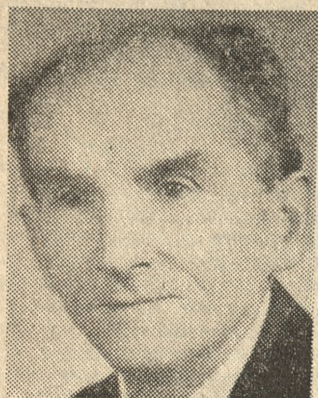
DYREKCJA, POP, RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY POZNAŃSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”.

16-B

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redagule kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

PRZYWRACANIE ŻYCIA MIASTU

Byli ich dziesiątki, setki, tysiące. W lutym 1945 roku stanęli do leczenia okaleczonego wojenną bitwą miasta. Działo się to w dniach, gdy nie zakończono jeszcze walk o wyzwolenie Poznania. Reprezentowali różne grupy społeczne, różne zawody, łączyło ich wszystkich wspólne pragnienie: by Poznań po latach okupacji jak najszybciej na nowo w pokoju i wolności zaczął żyć. Sięgnijmy do wspomnień tamtych dni...



Ze wspomnień **JOZEFA SZAFRANSKIEGO**, pracownika Zespołu Elektrociepłowni Poznań.

16 lutego. To już piąty tydzień przymusowego po bytu w „warowni Czecha” w poznańskim Fortu tuż przy elektrowni trzymają nas do pracy — głodujemy. Pełno Niemców, różnych formacji, boimy się ich. Jak i bomb lecących ze wszystkich stron. Jedną trafiła w róg Fortu. Na szczęście spadła na 2-metrowy strop. Czy wrócimy jeszcze do domu? Rano 17 lutego cisza. Wyglądamy z Fortu, żadnego Niemca. Chwytam białą flagę, wycofujemy się. Pod mostem na zapasowym korycie Wartę stoi żołnierz.

— Kto idzie, Polak ili Germaniec?

Radość olbrzymia, wspólny papieros i manierka — uściski. Na to spotkanie czekaliśmy aż 5 lat... Przy akompaniamencie wybuchów pocisków idziemy do domu na Wilde. Jest nas siedmiu, m. in. Marcin i Michał Kopa, Kazimierz Duszyński. Chce się nam śpiewać. Na reszcie w domu.

18 lutego. Goniec przynosi małą kartkę.

„W imieniu służby, proszę o natychmiastowe stawienie się do pracy w schronie przy ul. Grobli — Julian Dybizański, dyrektor”. Idę. Przy starej elektrowni na ulicy Grobli za stają grupę kolegów. Jest 70-letni mistrz Wojciech Dominicki, o którym mówią, że elektrownia nie ma dla niego żadnych tajemnic. Jest Edmund Kęsy. Maksymilian Garstka, Roman Humbla. Wincenty Małysiak i wielu innych. Co, żyjesz? To pytanie pada najczęściej. Bierzymy się do pracy. Czego nie dotknąć, zniszczone. Nastawia spalona, turbogeneratory uszkodzone. Zabezpieczamy to, co jeszcze da się uratować. Słychać odgłos walk o Cytadellę. Starzy członkowie Komunistycznej Partii Polski: Czesław Bartoszewski, Wojciech Konewka, Antoni Skowroński organizują Polską Partię Robotniczą, tworzą radę zakładową, przejmują wiele funkcji społecznych i najważniejszą sprawę: zapewnienia jako takiego wyżywienia dla pracujących.

Potem w kronikę naszej działalności zaczynamy wpisywać daty: 22 lutego próbnym rozruch generatora. Tego samego dnia prąd utrzymuje stacja wodociągowa. Można rozpocząć dostarczanie wody dla miasta. 23 lutego w domach mieszkalnych w rejonie ulicy Grobli, Garbar zaświeciły się pierwsze żarówki elektryczne. Dla nas — energetyków były one symbolem życia miasta.

Wychodzę ze schronu przy ul. Golebiej. Z daleka słychać ostrzał artyleryjski. Pali się Stary Rynek. Niemcy wycofali się, już przez ulicę przebiegają patroli radzieckie. Teraz szybko, nie zwracając uwagi na gruzy za

walające ulicę św. Marcina, biegnę w kierunku mostu Kaponiera. Tuż za nim stoi spalony czołg. Nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że za kilka dni będę wycinał z niego płyty stalowe na koła zębate do silników tramwajowych.

W domu przy ulicy Długosza 4 wszystko w porządku. Ten zakątek miasta stosunkowo mało ucierpiał wskutek działań wojennych. Następnego dnia biegnę do swojego zakładu pracy — Poznańskie Tramwaje. Przy ulicy Gajowej stoi grupa ludzi. Jest wśród nich Wierzbicki, Perz, Woźny, Krzysiak. Są i inni. Do pracy przyjmuje nas inżynier Suligowski.

— No cóż, chłopcy, wszystko jasne — mówi. — Tramwaje muszą ruszyć na dniach.

Patrzmy na zdewastowane warsztaty, wspominamy zniszczone torowiska, przyzwane sieci. Nurtują nas poważne wątpliwości. Na zastanawianie się nie ma czasu. Podzieleni na trzy grupy idziemy do pracy. Zbieramy nawet drobne



Ze wspomnień **LUDWIK KASNERA** — pracownika WPK w Poznaniu.

kawałki sieci przy ulicy Dąbrowskiego, często wydobywamy je spod gruzów. Czasami leżą przy niewypalach. Ale trzeba wszystko zebrać, może się przydać. Zdobyci ładujemy na wózek konny. W tym czasie druga grupa uprząta warsztaty. I wreszcie trzecia, zdając sobie sprawę, że konieczna jest regeneracja i tak nadzarniętych już naszych sił, wyjeżdża na wieś po żywność.

Nie wiadomo, jakim cudem grupa ta, której przewodzą założyciele organizacji PPR w naszym przedsiębiorstwie, Antoni Królik i Antoni Adamski, zdobywa kilka bochenków chleba, worek grochu i przeprowadza całą krowę. Przez kilka dni rozkoszujemy się pożywną zupą z pajdą chleba na dodatek.

4 marca 1945 roku od ulicy Pałacowa do Parku Kaspzaka rusza pierwszy tramwaj. Nie wiele chyba mylił się inżynier Suligowski.

Motorniczy wozu, Klemenca, dzwoni bez przerwy. „Niech wszyscy wiedzą, że po ulicach Poznania jedzie znowu polski tramwaj”. Tłumy wzdłuż przejazdu, a my po prostu płacemy...

To w Czernichowsku — w Prusach Wschodnich, w sierpniu 1944 roku rozpoczyna się moja droga powrotna z prac przymusowych do Poznania. W wielu miejscowościach Niemcy chcą zorganizować produkcję. Nie pozwalają na to kolejne radzieckie ofensywy. Królewiec, Elbląg, Gdańsk i wreszcie Eberwalde — to miejsca kolejnych naszych, dłuższych postojów. W ostatniej miejscowości mówimy: — „Dalej nie pojedzie my, wszystko nam jedno, od czyjej bomby zginie my. Wrócimy!”

Niemcy pchają się na zachód, my na wschód. Frank-

furt, Kostrzyn. W tej miejscowości oswobodzenie. Wieleń, Oborniki i — Poznań. Miasto spowite dymem. I wreszcie znajduję się w swoim domu w Luboniu.

Jeszcze się dobrze nie rozgościłem, a tu na podwórku, pod oknem pojawia się sierżant ze stacjonującej w Luboniu radzieckiej jednostki piechoty.



Ze wspomnień **MARCELAGO TRITTA** — pracownika PKP i ZNTK, Budowniczego Polskiego Ludowego.

— Znasz ty dobrze swoje miasto?

— Tak — odpowiadam.

— To będziesz naszym przewodnikiem.

I tak codziennie odbywam kursy do pododdziałów jednostki walczącej w rejonie Cytadeli. A po poddaniu się twierdzy, do ich miejsc zakwaterowania. Dopiero w pierwszych dniach marca wyjeżdża na zachód jednostka, a ja zgłaszam się do pracy na rozrządowej stacji PKP Poznań — Dębica.

Zostaję nastawniczym. Patrzę, jak leżą pociągi bez żadnego planu. Pierwszeństwo mają transporty wojskowe. Są już i nasze, nieliczne. Osobowo, Kursują do Leszna. Z różnych linii i stacji na nasze torowiska ściągają się z powrotem wagony, czasami wraki, czasami czynnym naładowane. Są i obrabiarki. Te kierujemy do zakładów obrabowywanych przez hitlerowców. Specjalnie do ZNTK. Oleje otrzymuje ten zakład i „Cegielski”. Uruchamiają produkcję, bez oleju nie dadzą rady.

W chwilach ciszy doprowadzamy torowiska do porządku. Tu wojna też pozostawiała rozliczne ślady. Podejmujemy decyzję — zostanę kolejajarzem.

Życie codzienne Poznania

Společné współbrzmienia kultury

Znana to z niejednego doświadczenia prawda, że będąc blisko, a niekiedy w samym środku dziejących się zdarzeń, nawet najbardziej różnorodność można niekiedy uznać za rzecz normalną i powszednią. Łatwo bowiem przywyknąć do tego, co po prostu na co dzień jest choć — to wcale nie paradoks! — prawdziwą wartość tego najczęściej pomagają nam ocenić dopiero ci, którzy z nie ukrywaną nierzadko zdziwieniem stwierdzają: „Wy tu tak wszystko macie, a u nas tego nie ma...”

Refleksję tę nasuwały mi już niejednokrotnie rozmowy o sprawach kultury. Często dotyczyły one kulturalnego ży-

W przejeżdżającym pewnego dnia pociągu pełno ludzi. Na niektórych wagonach białoczerwone chorągiewki. Twarze zmęczone, ale radosne. — To Poznań — ktoś krzyczy. Jesteśmy w domu...



Ze wspomnień **EUGENII RYGLEWICZ** — lekarki Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Jeżyce.

Fot. (4) — H. Kamza

Pierwsze dni marca. Wracam z Krakowa do Poznania. Co chwila z węglowego wagonu wystawiam głowę, by oglądać mijające stacje. Na każdym kroku ślady wojny. Jadę do męża, który organizuje w Poznaniu klinikę położniczą przy ul. Polnej. Jest i spalony Poznań. Ruszam ze zniszczonego dworca. Idę ulicą Dworcową. Na moście przy Kaponierze stoi spalony czołg. — symbol wojny. A teraz spełnia zupełnie pokojową misję, służy jako słup ogłoszeniowy: „Wróciłem, jestem u cioci”; „Obiady na ulicy Mylnej”...

Wreszcie w domu. Długa opowieść męża o trudnościach w organizowaniu placówki, o pomocy, jaką nieśli współpracownicy — „człowiek do wszystkiego” — Roman Dobierzyn, położna Jadwiga Drygalska, która przez cały czas trwania walk o Poznań spieszyła z pomocą rodzajem kobietom. Lu była mówić: „Polska musi mieć dużo dzieci i to zdrowych”. A pracy w klinice i w istniejącej przy niej poradni jest coraz więcej. Pomagam mężowi, jak potrafię.

W klinice spotykam doktora Józefa Jankowiaka, głównego lekarza kasy chorych. Jak zwykle pełen życzliwości. Co pani porabia — mówi. — Chcę stworzyć poradnię dla kobiet. Jako kierownika widzę panią.

Zgadnam się! I zostaję kierowniczką: sama wynajmuję pokój przy ul. Polnej 1, sama staram się o wyposażenie, nie zawsze formalnie, sama przyjmuję pacjentki, spełniam rolę rejestratorki, a czasami zamiast poradni. Codziennie jest ponad 50 pacjentek — potencjalnych matek. Trzeba im pomóc. Naród nasz musi odbudować się również i biologicznie, to bardzo ważne zadanie.

Idę ulicą Polną. W jasnej klinice przychodzą na świat dzieci. Ulicą idą zakochani. Zbliża się wiosna wolności...

Notował **JERZY KNAPIK**

Jesteśmy sobie bliscy i wiele nas łączy

Rozmowa z **Laszlo Vargą** — wiceministrem oświaty, nauki i kultury autonomicznego okręgu Wojwodina w Jugosławii

Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii składa się z sześciu republik oraz dwu okręgów autonomicznych. Jednym z nich jest Wojwodina, położona na północy kraju, granicząca z Węgrami, licząca 2 miliony mieszkańców ze stolicą Nowy Sad (190 000). Z miastem tym łączy Poznań od lat liczne kontakty. Laszlo Varga, obecny wiceminister, z zawodu dziennikarz, był przez dłuższy czas redaktorem naczelnym nowosadzkiego dziennika „MAGYAR SZO”, z którym łączy „GŁOS WIELKOPOLSKI” długoletnia współpraca.

— W Jugosławii nie istnieje federalne ministerstwo kultury, przypadają nam zatem do spełnienia odpowiedzialne i różnorodne zadania.

— Republiki i okręgi autonomiczne odpowiadają za swój rozwój, jednakże wiele ważnych problemów rozwiązujemy jednolicie, nie zapominając o współodpowiedzialności za sprawy kultury całej Jugosławii. Istniejący w Belgradzie Komitet Federalny do spraw Nauki i Kultury (nie obejmuje oświaty) działa na zasadzie parytetu — reprezentacji republik i okręgów i spełnia rolę konsultatywną. Sekretarze (ministrowie) do spraw kultury z republik i okręgów spotykają się i dyskutują, uzgadniają działalność ustawodawczą oraz niektóre zamierzenia, przy czym polityczne i ideowe kierownictwo zachowuje Związek Komunistów Jugosławii.

Oczywiście, ożywia nas myśl koordynowania poczynań, zwłaszcza w sferze działalności organizacji społecznych, zrzeszających filmowców, wydawców, pisarzy, dziennikarzy. Pomaga to w uwzględnianiu specyficznych potrzeb środowisk republikańskich i okręgowych, a zarazem realizowaniu głównych idei w sposób jednolity. Zrozumiałe, że wartościowe książki albo filmy służyć powinny całemu krajowi; stanowi to bodziec do współdziałania i łącznych ustaleń.

— Wojwodina jest krajem nowoczesnego rolnictwa, rozbudowanego przemysłu, zamieszkałym przez różnicowaną narodowościowo ludność. Stanowi z pewnością szczególnie interesujący obszar działania.

— Nasz okręg nie jest wielki, aczkolwiek, gdyby mierzyć liczbą ludności, to Macedonia, Czarnogóra oraz Słowenia w takim rozumieniu byłyby mniejsze. Wojwodina stała się autonomicznym okręgiem ze względów historycznych, ekonomicznych, kulturalnych i na rodowościowych. Od wieków współżyła tu Serbowie, Węgrzy, Chorwaci, Słowacy, Rumuni i Rusini. Wszyscy oni są autochtonami i ten układ jest dość stabilny, a prawa mniejszości są skrupulatnie respektowane. Równoprawność de-

monstruje się wyraziście różnorodnością — od szkoły po uniwersytet.

Pytają mnie nieraz, czy nie pracuje się tu ciężko, bo występują problemy narodowościowe, a ja jestem zdania, że im więcej tych narodowości, tym różnorodniejsza i zasobniejsza jest nasza kultura. Trzeba wszakże baczyć, by rozwinąć ją równomiernie; żeby na przykład podręczniki dla dzieci rusińskich, wydawane w nie wielkim stosunkowo nakładzie, nie były droższe od innych. I, naturalnie, nie dotyczy to wyłącznie tego jednego przypadku.

— Interesująco i przekonująco brzmią wasze uwagi, dotyczące wojwodińskich specyfiki. Jakiego problemu uważacie obecnie w swej pracy za szczególnie ważne?

— Te, które wiążą się z koncepcją kultury. Koncepcja kultury w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym. Lenin mawiał, że batem niko go do raju się nie zapędzi. A Gorki powiedział kiedyś, iż le ninowska polityka kulturalna świeciła takie triumfy dlatego, bo wódz rewolucji nie miał sił krytykować współobywateli żyjących wedle dawnych nawyków; był zdania, że to hamuje rozwój osobowości. Otóż sądzę, że stwierdzenia te zachowały aktualność. Trzeba pobudzać u ludzi rodzenie się kulturalnych potrzeb. Wskazywanie kierownictwa ZKJ mówi, że człowiek powinien być współtwórcą kultury, a nie jej obiektem.

W Wojwodinie na pierwszym miejscu stawiamy książkę, jako nośniczkę cywilizacji i kultury. Chcemy, by była masowa i trafiała do wszystkich rodzin. Planujemy ponadto, by stopniowo każda dzielnica miasta, a w terenie każda wieś, miały swój dom kultury. Nie jestem pewien, czy w najbliższych latach zamierzenie to w pełni się powiedzie, potrzeba na to bowiem niemałych środków, ale to ambitne zadanie pobudza ludzką wyobraźnię i pomaga koncentrować wysiłki na tym, jasno wytyczonym, celu. Kiedyś mieliśmy koncepcję tworzenia centrów oświatowo-kulturalnych w większych miejscowościach, lecz odstąpiliśmy od niej; zaczęło się wy-

Dokończenie na str. 6

Sinfonika, Pro Libris, Proseum...

Mówiąc o sprawach bieżących i o przyszłości kultury w Poznaniu i województwie poznańskim, nawiązuje się zazwyczaj do wypracowanego w latach 1972—73 „Programu rozwoju kultury w Wielkopolsce”. W maju ubiegłego roku Egzekutywa KW PZPR dokonała oceny dotychczasowej realizacji tego programu, który szczególnie podkreśla ideowo-wychowawcze walory kultury artystycznej. To, co już osiągnięto i co jest wciąż aktualnym zadaniem w dziedzinie kształtowania i upowszechniania wartości kulturowych, najpełniej wyraża się hasłem: „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Celem i treścią tej idei jest przybliżenie sztuki wszystkim ludziom pracy — klasie robotniczej, załogom gospodarstw

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Śpiewający inżynier

„Fenomen tego głosu pozwala Ochmanowi zarówno na odzwierciedlenie pełnym powołaniem partii operowych Mozarta, jak i tenorowych bohaterów w operach Verdiego i Donizettiego, gdzie z zadziwiającą łatwością potrafi przedstawić swój głos, nadając mu konieczne zabarwienie bohaterów i dramatyczne, imponujące potęgą brzmienia”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung”

Nie zamierzał być śpiewakiem. Od małego dziecka wprawdzie lubił popisywać się swoim głosem, ale robił to na własny lub najbliższego grona użytek. Malarstwo — oto co było jego największą pasją. Malował, nie wychodził z muzeów, starał się — w granicach swoich skromnych środków — zbierać plótna polskich twórców XIX i XX wieku. Kiedy ukończył szkołę podstawową — wybrał liceum sztuk plastycznych, aby tam dalej rozwijać swoje zamiłowania; kiedy przyszło się zdecydować na wybór uczelni wyższej — pojechał z Warszawy do Krakowa do Akademii Górniczo-Hutniczej, ale ze skłonnością do kierunku: ceramika. Jednocześnie studiował u prof. Marconiego zasady konserwacji dzieł sztuki. I gdyby nie przypadek...

No właśnie, gdyby nie przypadek, Ochman miał bowiem zwyczaj codziennie śpiewać przy gołębim w łazience domu akademickiego, gdzie mieszkał w okresie studiów w Krakowie. Kiedy trzeba było zorganizować akademię z okazji jakiegoś rocznicy państwowej, koledzy zaproponowali mu występ na estradzie. Zgodził się, nie przywiązując większej wagi do tych kilku pieśni, z jakimi miał się pojawić przed publicznością.

Na sali tego dnia był jednak jeden z pedagogów — wokalistów krakowskiej Wyższej Szkoły Muzycznej. Zachwycony głosem studenta, zaprosił go po występie do siebie i zaczął namawiać na poważną pracę nad głosem.

Wkrótce potem odbył się operowy debiut magistra inżyniera Akademii Górniczo-Hutniczej (bo Ochman zdażył w międzyczasie zrobić dyplom!) na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu. Było to mocne wejście w świat muzyki: już pierwsze recenzje kipiły od słów zachwytu dla głosu młodego tenora. Miał to być jednak dopiero początek: sam Ochman traktował wtedy swój śpiew, jako jeszcze jedno ciekawe wydarzenie w życiu.

NA EKRANACH

KIN

„DAGNY” — to film produkcji polsko-norweskiej, zrealizowany według scenariusza Aleksandra Scibor-Rylskiego przez młodego norweskiego reżysera Haakona Sandoya (to jego debiut), który jest absolutem tódzkiej szkoły filmowej. Znaczną część obsady tego filmu stanowią polscy artyści, m. in. Daniel Olbrychski (jako Stanisław Przybyszewski), Olgierd Łukaszewicz, Maciej Englert, Barbara Wrzesińska, Jerzy Bińczycki. Główną rolę powierzono wybitnej aktorce Teatru Narodowego w Oslo — Lise Fjeldstad.

„Dagny” jest pierwszą powagą próbą wejścia w świat artystycznej cyganerii przelotu wieków, w epokę Młodej Polski. To także powrót do legendy o życiu norweskiej poetki i pisarki, postaci barwnej i dramatycznej. Owa dwupłaszczyznowość opowieści — biografia słynnej Dagny oraz kostiumowa panorama środowisk literackich, w których obracali się twórcy tej miary, co Edward Munch, August Strindberg czy Stanisław Przybyszewski — daje widzom okazję do pełniejszego wyobrażenia sobie zarówno nieprzeciętnych indywidualności artystycznych jak i atmosfery tej miniołnej, a wciąż fascynującej, nie dość znanej epoki. (kos)

w „La Scali” i nowojorskiej „Metropolitan” występował na wielkich festiwalach mozartowskich Salzburga, gdzie jest stałym gościem i Monachium, gdzie również często jest zapraszany. W nowojorskiej „Metropolitan” był pierwszym polskim tenorem, który wystąpił w 33 lata po ostatnim występie wielkiego polskiego tenora Jana Kiepury.

Stale związany jest ze sławną operą w Hamburgu, gdzie występuje od wielu sezonów. Lubi śpiewać w Paryżu i Londynie, cení sobie teatry operowe Włoch; Wiedeń i Salzburg to sceny, które traktuje podobnie, jak rodzimą w Warszawie, gdzie, niestety, rzadko, w miarę wolnych terminów śpiewa dla szerszej publiczności. Brał udział w filmowej wersji „Don Juana” zrealizowanej przez „Interwizję” z udziałem najsławniejszych wykonawców. Zrobiono o nim specjalny długometrażowy film w polskiej telewizji. Osobna sprawa, to nagrania płytowe i radiowe. Jest ich bardzo dużo.

Coraz częściej — nie tylko w Polsce — porównywany jest do Kiepury. Krytycy w słowach najwyższego uznania mówią o jego głosie, sztuce wokalne, muzykalności, kulturze muzycznej, wielkim talencie aktorskim i kreacjach, jakie stwarza w każdej kolejnej partii operowej.

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

NIKOS CHADZINIKOLAU

Powrót do Poznania

Tego domu między drzewami nie było,

tego robotnika nie znałem —

wyciąga rękę pewnością dnia.

Jaką chwilą będę w tym dniu?

Z przeciwnego domu dziewczyna otwiera okno,

jakby stanik rozpinała,

uśmiecha się.

Moje oczy naśladują ptaka,

który rozdziera chmurę na dwa gniazda.

Nie ma lepszego powrotu...

Wiersz z przygotowanego do druku tomu „Godność”

— Mając 17 lat wygrałem ogólnopolski konkurs im. Dzisiaj Jahnkego — imprezę, która zgromadziła w Poznaniu czterdziestu najlepszych w kraju młodych (choć w niektórych przypadkach starszych od ciebie o 10 i 12 lat) skrzypków. Co to zmieniło w twoim życiu?

— Nic. Tak jak przedtem, mój dzień wypełniały zajęcia szkolne i ćwiczenia w domu. Z tą może różnicą, że więcej czasu przeznaczam teraz na przedmioty ogólnokształcące, aby nadrobić zaległości powstałe w okresie konkursu, kiedy to byłam zwolniona z lekcji. Wówczas — w listopadzie — pani profesor (znakomita skrzypaczka i pedagog — doc. Jadwiga Kaliszewska — dop. W. N.) „nastawiła mnie” tak, iż współzawodnictwo i jego wyniki stanowiły rzecz wtórną. Miałem zagrać najlepiej jak potrafie — taki był cel udziału w imprezie. I przyznam, że wystarczająco on do pingował. Przed konkursem czułem ogromną chęć do pracy, a występy na estradzie dawały też olbrzymie emocje...

Ojej, przepraszam — o jednej zmianie zapomniałem: tuż po konkursie ostrzygłem się. Przedtem jakoś o tym nie pomyślałem, a w przededniu imprezy zabrakło czasu.

— Jaki był początek twojej przygody z muzyką, dlaczego wybrałeś skrzypce?

— Nie ja wybrałem. Miałem sześć lat, kiedy tato postanowił, że będę grał na skrzypcach. I wtedy ucieszyłem się — była to zapowiedź nowej zabawy. Chodziłem na lekcje do Ogniska Muzycznego w Sreńcu i ćwiczyłem w domu. Mając 12 lat — znalazłem się w Podstawowej Szkole Muzy-

Pełnia radości w muzyce

Rozmowa ze skrzypkiem Piotrem Milewskim

cznej w Poznaniu u profesora Stefana Betza. Wówczas zacząłem ćwiczyć naprawdę, a pierwsze zetknięcie z estradą zachęciło do intensywniej pracy z instrumentem. No i tak się jakoś zagapiłem, że... już tak pozostało. Teraz ćwiczenie, praca nad utworem, nadawanie mu własnego kształtu to wielka satysfakcja. I wiem już, że czasu spędzonego ze skrzypkami nie żałuję i nie będę żałował. Od dwóch lat jestem uczniem poznańskiego Liceum Muzycznego.

— Powiedziałeś: „ćwiczyć naprawdę”. Co to znaczy?

Debiuty artystyczne

— To właśnie owa samodzielna praca, czasem może trochę żmudna ale ciekawa i przynosząca zadowolenie — przygotowywanie i interpretacja nowych utworów, pokonywanie coraz to innych, zazwyczaj trudniejszych przeszkód. Bez spoglądania na zegarek.

— W czym przejawia się wpływ profesora na ucznia?

— Nigdy nie zastanawiałem się nad tym. Po prostu wchłaniałem uwagi nauczyciela i korzystałem z nich, ćwicząc. Wpływ profesora przejawia się na pewno w dobieraniu repertuaru dla ucznia. Docent Kaliszewska zawsze dokładnie wie, co mogę i co lubię grać, choć ja nie mam jakiegoś ulubionego rodzaju muzyki; podobają mi się poszczególne utwory.

— A jak przebiega u ciebie tak zwana praca własna? Ile godzin dziennie ćwiczysz?

— Po przeczytaniu tekstu uczę się go na pamięć, nadając mu od razu kształt muzyczny, później czasem zmieniając, jeśli przeobrażają się moje odczucia co do idealnego wykonania danego utworu. Nierzadko przed przystąpieniem do ćwiczenia sięgam po nagrania — przygotowywanej kompozycji, by skonfrontować moje wyobrażenia z wykonaniami mającymi uznaną renomę. Nie mam szczególnie ulubionych skrzypków, a jedynie wykonania konkretnych utworów. A ćwiczę tyle, na ile pozwalają — czas (uzależniony przede wszystkim od ilości problemów, jakie przysparza mi nauka innych przedmio-

tów) i chęci. To znaczy około trzech, czterech godzin dziennie. Nigdy jednak nie „na siłę”, aby wykonać plan godzinowy.

— Wspomniałeś, iż nie żałujesz żadnej chwili spędzonej „sam na sam” z instrumentem. Ale te „chwile” odebrały ci normalne, złożone w znacznej mierze z zabaw dzieciństwa; teraz nie pozwalają rozwijać zainteresowań, mieć hobby...

— Niezupełnie. Bo jeżeli mam wielką ochotę, to zawsze znajduję czas by pograć z kolegami w piłkę, pojeździć na rowerze albo przeczytać ciekawą książkę. A zainteresowania pozamuzyczne? Wypelnia mi szkoła. Hobby? Skrzypce to też hobby, zwłaszcza, że w związku z nimi kolekcjonuję płyty. Drugie hobby nazywa się joga. Uprawiam ją — przy okazji z pożytkiem dla zdrowia —



Fot. — H. Kamza

regularnie, w przerwach ćwiczenia na skrzypcach.

— A co daje młodemu człowiekowi obcowanie ze sztuką?

— Ja po prostu gram i muzyka jest dla mnie czymś, co daje pełnię radości. Nie tylko zresztą dla mnie — jest nas w domu czworo rodzeństwa i wszyscy gramy. To już może byłby dowód?

— Artystyczny debiut i to głośny w muzycznym kraju, masz już za sobą. Co dalej na koncertowo - konkursowej drodze?

— O tym decyduje profesor. A skoro wspominał pan o debiucie, to powiem, że jedna z mądrych pani docent Kaliszewska brzmiała: całe życie składa się z różnego rodzaju debiutów...

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

TEATR

Ciąg dalszy nastąpi?

stko w najlepszym porządku. Jeśli chodzi o śpiewanie, to nie ma specjalnie o czym mówić, choć piosenki były miłutkie. Zapamiętałem wszakże tylko jedną melodyjkę do słów: „...a dalszy ciąg nastąpi”, bo się dość często powtarzała.

Wodewil Ruskowskiego jest takim utworem scenicznym, w którym przewidziano możliwość wplecenia muzycznych wstawek, ale nie jest on związany z żadną konkretną muzyką, jak np. „Krakowiacy i Górale” Kurpińskiego. Dopisałem piosenek i orkiestrowych wstawek nie czyni więc z „Wesela Fonsia” sztuki muzycznej. Właściwa akcja tego wodewilu przebiega zatem w oderwaniu od muzyki (bez której zresztą rzecz mogłaby się od siebie obejść). Podobnie przedstawia się gra sceniczna, wolna od jakiegokolwiek zaletności od muzyki, która przecież w konstruowaniu dramaturgii tego utworu nie ma większego znaczenia, a tylko pełni funkcję ozdobnika.

„Fonsio” pobudził mnie jednak do głębszej zadumy; „Fonsio” stał się dla mnie symbolem aktualnej sytuacji Teatru Muzycznego. I jest to chyba sytuacja trudna. Cóż bowiem mogło skłonić kierownictwo placówki do pójścia na taką

(no, nie czarujmy się) łatwą? Oczywiście, w pierwszym rzędzie brak odpowiednich, par excellence muzycznych komedii na miarę deklarowanych przed dwoma i pół laty ambicji Teatru. Wiem, że obecna dyrekcja zrobiła i robi wszystko, żeby te zamierzenia zrealizować. Dowodnym rezultatem owych starań były trzy pozycje, które można by zaliczyć do ambitnego nurtu repertuarowego Teatru (jedną z nich „Machiaveli” utrzymuje się jeszcze na scenie). Od dłuższego czasu jednak dalszy ciąg nie następuje. Po prostu dostępne źródła wyschły. Intensywne poszukiwania nowych trwają. Wiem o tym, a chwilowy brak powodzenia wcale mnie nie dziwi. Kompozytorzy z prawdziwego zdarzenia stroną na ogół od twórczości rozrywkowej, a jeśli już — to uprawiają drobne formy, np. piosenki. Dowcipne teksty są domeną satyryków, zaś satyrą tym lepszą, im krótszą. Ze zlepek miniatur, choćby genialnych, nie da się skonstruować normalnej komedii, a tym bardziej muzycznej. Trzeba czekać na cud, czyli zgodną współpracę dramaturga o satyrycznym zacięciu (lub odwrotnie) z prawdziwym kompozytorem, umiejącym budować

tak dużą formę za pomocą oryginalnego i komunikatywnego języka muzycznego. O wymyśleniu jakiejś nowszej formuły widowiska muzycznego nie śmiem nawet marzyć, choć i to się niekiedy udaje, jak np. Augustynowi Blochowi z „Bar dzo śpiącą królową”.

Czekając jednak nie można, bo ilościowy plan repertuarowy wykonać wypada. Można jeszcze tylko zapytać, dlaczego wybrano „Fonsia” z podłożoną muzyką, a nie np. którąś z ciekawszych muzycznie operetek? Nie znając prawidłowej odpowiedzi podam na wszelki wypadek dwie. Otóż wydaje się prawdopodobne, że kierownictwo Teatru Muzycznego operetek nie uwielbia, czemu bym się wcale nie dziwił. Z wodewilu Ruskowskiego można z całą pewnością zrobić lepszy teatr, niż z typowego operetkowego libretta, którego miałyby akcje, na domiar złego zatrzymują co chwila różne arie i tym podobne numery śpiewane. Może dlatego właśnie wybór padł na sztukę nie posiadającą swojej muzyki? Być może jednak, że wystawiono by chętnie jakąś „klasyczną” operetkę, ale akurat nie ma komu tych właśnie arii śpiewać? To jest też prawdopodobne, bo ostatnio, jak zdo-



Fot. — G. Wyszomirska

Smutna satyra

Obrzydliwych realistów do sztuki nam nie tylko doznały artystycznych. Z płócien tych można było także sporo dowiedzieć się o stosunkach społecznych i obyczajach dawnej epoki, poznać kolory lokalny kraju, życie codzienne i zainteresowania jego mieszkańców. Współczesna plastyka funkcje poznawcze i dokumentacyjne spełniała jak gdyby wyłącznie na fotografii. Nawet z wielkich tematycznych wystaw plastycznych, organizowanych w latach sześćdziesiątych pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki, nie sposób było dowiedzieć się czegoś konkretnego o Polsce i współczesnych Polakach. Można było na nich spojrzeć się z obrazami przedstawiającymi place budowy i portrety budowniczych, brakowało jednak płócien podejmujących trud stworzenia nowego malarstwa rodzajowego. Wszystkie te obrazy wzbudziły chęć rejestrowania przemian dokonujących się w naszej obyczajowości, w stylu

lu i sposobie życia przeciętnych mieszkańców naszego kraju. A tak właśnie cele i ambicje ma autor czynnej obecnie w Galerii Nowej w Poznaniu, wystawy malarstwa — Edward Dwurnik. Mamy więc tutaj do czynienia z realistycznym malarstwem rodzajowym, posługującym się wszelkimi nowymi, zdecydowanie antytradycyjnymi, odwołującymi się do konwencji popularnego miku, środkami malarskimi i sposobami obrazowania. Dwurnik jest malarzem satyrykiem, malarzem moralistą. Układające się w wyraźnie wyodrębnione cykle tematyczne, obrazy Dwurnika są barwną, reportażową opowieścią o ludziach i obyczajach polskiej prowincji, o jej mentalności, jej stylu życia.

Smutna i gorzka jest to opowieść. Dwurnik, podobnie jak Duda Gracza najbardziej zdaje się pociągać egzotyka i folklor podmiejskich osad i miasteczek, podpatrywanie ludzi bezwolnych i zagubionych, nie umiejących sobie znaleźć miejsca we

współczesnym świecie. Jest w tych obrazach coś z tradycji dawnych satyrycznych moralizatorów. Posługują się one jednakże inną zupełnie i raczej obcą dotychczas temu gatunkowi bronią — dystansem i ironią. Nie formułują wprost żadnych tez. Starają się po prostu pokazać samo życie, ironicznie komentując je nazwą i tytułem obrazu oraz malowanym wprost na płótnie napi-

sem. Interesujące jest to malarstwo. Wydaje się jednakże, iż mogłoby ono zyskać wymiar nieporównanie większy i głębszy, gdyby autor wyzwał się spod presji tematów z tzw. marginesu i spróbował wprowadzić do swych obrazów innych jeszcze, bardziej związanych już z naszą współczesnością, bohaterów.

O. B.

„Do pracy” — jeden z obrazów Edwarda Dwurnika eksponowanych obecnie w Galerii Nowej, Teatru Nowego w Poznaniu, redakcji „Głosu Wielkopolskiego” oraz ZW ZSMP.

Fot. — E. Ciolek



Zagadka kopca Krakusa

Współcześni mediewiści polscy akceptują w pełni na podstawie licznych wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych fakt istnienia w VII — VIII w. nad górną Wisłą ośrodka władzy, sprawowanej przez przywódców wielkoplemiennych; ośrodek, istniejącego już w okresie penetracji Hunów na ziemiach polskich (lata 434 — 454), względnie w latach inwazji awarskiej poprzez Polskę na państwo frankońskie (562 — 567 r.). Czy kurhany, zachowane nad górną Wisłą, nie są śladami władzy tych przywódców? Czy nie są formą ich uczczenia, kultu, uprawianego w stosunku do najwznioślejszych spośród nich? Pytanie takie odnosi się w pierwszej kolejności do kopca Krakusa pod Krakowem. Odpowiedzi na nie szukali: szukała uczeni — historycy i archeolodzy, że wymienimy tutaj przede wszystkim Józefa Kostrzewskiego, Henryka Łowmiańskiego, Konrada Jażdżewskiego, Rudolfa Jamkę i innych.

Zdaniem Józefa Kostrzewskiego wobec nikłej zawartości kopca rozkopanego przed 40 laty, nie sposób określić definitywnie, w jakim właściwie celu został on uszpanowany. Zdaniem Henryka Łowmiańskiego forma grobowca przemawia za słowiańskim (chorwacko — nadwiślańskim)

lałem zauważyć, na scenie Teatru Muzycznego coraz mniej jest śpiewanych, za to coraz więcej „piosenkowania” (różnica jest w przybliżeniu taka, jak między muzyką „Wesela Figara” i „Wesela Fonia”). Nie wiem tylko, czy sposób operowania głosem poddyktowany jest wymogami aktualnego repertuaru, czy też repertuar kształtuje się w zależności od wokalnych możliwości śpiewaczki kadry.

Tylko zadowalający się być czym nie mają kłopotów. Kierownictwo poznańskiego Teatru Muzycznego szuka, my liczymy na to, że znajdzie. Swoją drogą, kto by wtedy (dwa lata temu) pomyślał, że sceniczna rozrywka muzyczna to taka jałowa łączka? I że trzeba będzie kiedyś wybierać (jednak!) między „Baronami” a „Fonsiami”?

To nieprawda, że ja mam coś przeciwko „Fonsiowi”. Nie chciałbym tylko, żeby „Fonsie” wyrzucił przez okno muzykę. A sam Fonsio wydał mi się nader sympatyczny. Poza tym ów „mały nieślubny” także myślał (tak jak ja) o tym, co będzie po „Weselu”. Ale zapewniając nas, że „dalszy ciąg nastąpi” — wiedział o co chodzi.

ANDRZEJ SATURNA

„Wesela Fonia” — wodewil w 3 aktach Ryszarda Ruskowskiego. Adaptacja i piosenki: Jerzy Juran dot; muzyka: Jerzy Wasowski; instrumentacja: Stefan Rudko; reżyseria: Henryk Olaszewski; scenografia: Jerzy Joachimiak; kierownictwo muzyczne: Andrzej Kamprowski; układy taneczne: Zygmunt Kamiński.

Premiera: 5 lutego 1977 roku.

pochodzeniem osobistości, w podobny sposób uczczony. — Pełne wyjaśnienie zagadki kopca Krakusa nastąpi, jak się wydaje, w przyszłości, po przeprowadzeniu badań nad innymi, analogicznymi kurhanami w Polsce południowej. Tymczasem pozostaje tylko snuć domysły na temat potężnego wodza chorwackiego i jego ewentualnego pochówku pod Krakowem. (PAP)

Nie od dziś datuje się w Polsce sympatia do Indii. Z zainteresowaniem obserwujemy (choć ciągle zbyt mało danych na ten temat do nas dociera), wielką, ambitną próbę odesłania w tym kraju od narzuconego przez kolonializm języka angielskiego, przez uznanie języka hindi ogólnopolskim, co nastąpiło przed ćwierćwieczem. Najlepszym sprawdzianem tego może być właśnie literatura — tworzona już w tym języku, a nie jak dawniej w angielskim. Do tej literatury ze zrozumiałych powodów językowych dosięgł ma my jednak nader utrudniony. Dlatego z radością należy więc każda próbę bezpośredniego tłumaczenia z hindi utworów wychodzących spod pióra tych autorów, którzy zerwali z językiem angielskim.

„Czytelnik” opublikował obecnie tom opowiadań współczesnych w przekładzie Juliusza Parnowskiego ze wstępem Agnieszki Soni. Tytuł to mu „Sandaly”. Mieści on 14 opowiadań autorów młodszych i starszych (szkoda, że wydawnictwo nie pokusiło się choćby o krótkie noty informujące o tych pisarzach), opowiadań ikwiących silnie czytu w niedawnej przeszłości już całkiem współczesnej rzeczywistości tego ogromnego kraju, i — co zastanawia — raczej rzadko sięgających do wzorców czy motywów ze średniowiecznej mistycznej poezji Indii. Autorka wstępu podkreśla dominującą rolę tych utworów, jaką jest uczucie gorczy i wiolowej rezygnacji, zarówno w płaszczyźnie ogólnoludzkiej jak i w odniesieniu do indywidualnych losów ludzkich. Zaskakujące, jak bardzo silnie, mimo postępujących przemian społecznych, jest oddziaływaniem zwątpień narosłych w dawnych czasach, a i dziś jeszcze dających znać o sobie. Jest na pewno w tych utworach ta egzotyka, jest swoiste widzenie świata, ale przylgnięta jest ogólna determinacja i ton rezygnacji.

W epoce lotów kosmicznych dla niektórych książka ta może trącić myszką: cóż mówić dziś o dawnych sterowcach? A przecież był to niebatalny krok ku opłatanemu przestworzy, a zarazem heroizm ludzki, poświęcenie i odwaga, które mają swoją najwyższą cenę niezależnie od czasów. W tłumaczeniu Anny Czerni ukazała się książka autorstwa Umberto Nobila — „Czerwony namiot”.

Jej autor to głośny konstruktor sterowców, generał włoski, który wstąpił się pierwszym przelotem ponad biegunem północnym. Sterowiec „Norge” przed półwieczem dokonał tego wyczynu, a bohaterami byli właśnie Nobile i Amundsen, później zresztą z różnych przyczyn mocno ze sobą poróżnieni, o której to waśni autor pisze obszernie wyjaśniając swój punkt widzenia. W roku 1928 Nobile na sterowcu „Italia” powtórzył z inną załogą swój wyczyn, ale w powrotnej drodze znalazł się na północnym biegunie, w którym czołową rolę odegrał radziecki lodolamacz „Krasin”. Dramatyczne dni uratowanej części rozbiłków, spędzone na dryfującej krze, przejmują czytelnika, a dalsze losy generała oskarżonego niesłusznie przez Musso liniego i jego popleczników dramat tamten jakby jeszcze pogłębiał.

Inną płaszczyznę walki — może mniej efektywną, ale chyba zdecydowanie ważniejszą — ukazują wspomnienia zmarłego w 1951 r. głośnego chirurga niemieckiego, profesora Ferdinanda Sauerbrucha — „Takie było moje życie”, w przekładzie Albina Bandurskiego, ze słowem wstępem Wiktora Brossa. Książka jest niezwykle ciekawa, miejscami wręcz dramatyczna, poprzez bezpośrednie ukazywanie pracy naukowca-chirurga, wstawnego epokowymi odkryciami w dziedzinie torakochirurgii i dosłownia przeżyciach ruchomych. Autor stara się nie ujawniać swych odczuć, ale z każdej strony przebijają jego ogromna pasja, by uzdrawić bezradnie chorych, by nieść pomoc kalekom, by leczyć, być z ludźmi i dla ludzi. Jest co prawda inna sprawa, która nasz podziw dla Sauerbrucha jakby osłabia. Nie należał do partii nazistów, ale stanowił typ tzw. lojalnego Niemca, niezależnie od panującego ustroju. Stąd jego aktywność w okresie wojny, inspekcje szpitali wojskowych, wreszcie — jako wynagrodzenie za taką postawę — Krzyż Rycerski. Nie jest to w tym przypadku kara hańbiąca, Sauerbrucha groziło

Z książką na ty

Przybliżenia

niebezpieczeństwo po nieudanym zamachu na Hitlera w lipcu 1944, sympatyzował bowiem ze spiskowcami — nie mniej jakiś cień na sylwetce naukowca pozostaje.

Irlandia poprzez przeżywaną dramata stała się bliższą naszym zainteresowaniom. Do brze zalew się stało, że w przekładzie Krystyny Tomowicz opublikowany został tom opowiadań Mary Levin „Czas dawno miniony”, związany — od krajoznawstwa, nastroju — po przeżycia ludzkie — z Irlandią. Autorka w swych na welach (niektóre z nich uznano za mistrzowskie), penetruje psychikę Irlandczyków, ich odczucia, radość i niepokój, bardzo ludzkie, bardzo bliskie odczuciom każdego odbiorcy. Jest w tych lekturach sporą nutę liryzmu i zadumy, jawi się niekiedy cieniutka nić sentymentu, zarazem jakby wygaszona poprzez dobroliwną ironię i nieco ciepłą kawę uśmiechu. Co wszakże najbardziej urzeka, to rozkochanie w człowieku, wiara w niego, w jego siły wewnętrzne. A to bardzo ważne — zarówno w piśarstwie, jak i w życiu.

I jeszcze jedna książka, którą pragnąłbym zaprezentować czytelnikom — „Wieża słaznicza” hiszpańskiej pisarki Any Marii Malute, w przekładzie Kataliny Wojciechowskiej, wydana w serii „Nike”. Pisarka, rodem z Barcelony, zaliczana jest do najwybitniejszych współczesnych pisarzy hiszpańskich. Prezentowana obecnie czytelnikowi polskiemu powieść należy do najciekawszych jej osiągnięć. Jest to — wsparty o realia, ale rozhułany starannie kontrolowaną imaginacją — średniowieczny świat, przepiękny wizyjnością, symboliką, osobliwymi obyczajami, na których nie pojawia się człowiek, ze swymi lekami, obsesjami, ciężkimi troskami i małymi radościami. Staje on przed koniecznością wyboru, szarpie się w zmaganiach zewnętrznych. I oto przed czytelnikiem pojawia się prawda, iż właściwie jak świat świątem, podobne były ludzkie problemy, było dobro i zło, kłótnia i nagroda, było nieustanne szukanie samego siebie...

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Myszołów w mieście

W środku Poznania, na małym podwórku przy ul. Wronieckiej 13, znalazłem pewnego dnia wieczorem wspaniały okaz myszołowa. Ten duży drapieżny ptak, będący pod ochroną, zamieszkuje lasy i żerujący na polach, przypuszczalnie w poszukiwaniu pokarmu znalazł się w mieście. Wyczerpanego i zmarzniętego ptaka zabrałem do domu, próbując go nakarmić. Sądziłem wraz z żoną, że jeżeli będzie jadł, to wróci mu siły i będziemy mogli go wypuścić. Myszołów, niestety, jeść nie chciał, więc dostarczyłem ptaka do Ogrodu Zoologicznego.

W związku z tym zdarzeniem opeluję za pośrednictwem redakcji do mieszkańców miasta o dokarmianie zwierząt zimą. Niestety, często spotkanie człowieka z przyrodą ma charakter bierny, a jakże często używa się w spotkaniu ze zwierzętami kija czy kamienia. Działalność człowieka doprowadziła już wiele gatunków zwierząt do zagłady, dlatego naczelnym zadaniem każdego człowieka powinna być ochrona przyrody i jej zasobów. (569)

JERZY KASZUBA
Poznań

Wazelinowani

Ze szczególną uwagą przeczytałem w sobotnim (12 bm.) „Głosie” artykuł pod tytułem „Sprawy powszednie — Między uznaniem a chwałą”, o tzw. podlizywaczach. Przypomnę, że wazelinarstwo jest przywarą i że trzeba by je wykorzystać ze stosunków międzyludzkich. Z własnych jednak doświadczeń (w mojej zawodowej karierze „przeżyłem” kilku szefów) muszę twierdzić, że wbrew temu, co autor artykułu pisze, do rzadkości chyba należą tacy dyrektorzy, przewodniczący, kierownicy itp., którzy by nie byli pochlebstwem podwładnych, jak „gasiory klusek”. Do rzadkości też można zaliczyć tych, którzy nie zaczynają szybko wierzyć, że są nieomylni, dowiecni, przystojni (a tak!) i w ogóle idealni.

Po przeczytaniu artykułu pomyślałam sobie, że wazelinarstwo byłoby właściwie niewarte wytykania, gdyby nie jego skutki: wbijanie przyzwyczajenia nawet ludzi w niezrozumiałość i pychę, skąd już niedaleko do zadufkowania i głupoty. A co może być szczególnie niebezpieczniejszego, niż zadufany w sobie zwierzchnik? Im na wyższym jest stanowisku, tym bardziej bywa szkodliwy. Bo u takiego już łatwo bierze się w każdej sytuacji przeświadczenie: „mnie wolno”. I zaczyna się ignorowanie rozsądnych uwag (wszystkich, którzy są chociaż o szczebel niżej, a nawet życzliwych „sygnałów ostrzegawczych” z góry), a kończy czasami nawet na łamaniu praworządności.

Ubożnym zaś ziem jest w dodatku to, że przeważnie wazelinarze szybko awansują u wazelinowanych.

Proszę nie drukować mojego nazwiska i miejscowości, bo obecny mój szef jest ułaskawiony z takich i szybko by mi udowodnił, jaki jest mniejszy pracownik. (661)

N. N.

Kwitnące gałązki

Nie tylko przy ul. Świerczewskiego 104 — jak po dalszcie w „Głosie” z 28. I. br. („Kalejdoskop poznański”), lecz również na Osiedlu Piastowskim nr 59 kwitną

i rosną nowe gałązki świerku zakupionego na gwiazdkę. Na 3 krótko ściętych gałązkach świerku, pozostawionych w wodzie i cieple — znajdują się obecnie 62 pączki kwiatów oraz 32 okazy świeżej zielonej iglastej. (540)

MARTA KACZMAREK
Poznań

Za mało zamawiali

W nawiązaniu do listu pt. „Znowu brak kremu” — „Głos” z 24. XII. 1976 r. (o trudnościach z kupnem w Poznaniu tańszych gatunków kremu do golenia), Fabryka Kosmetyków „Pollena-Uroda” w Warszawie uprzejmie informuje, iż przyjęte do realizacji zamówienia handlu z terenu Poznania na krem do golenia w IV kwartale 1976 roku zostały w całości wykończone, a nawet poważnie przekroczone.

Na potwierdzenie powyższego podajemy: od „Ruchu” przyjęliśmy zamówienia na 138 000 sztuk — zrealizowaliśmy 201 250 sztuk (w tym kremu w cenie 30 zł zamówiono 10 000, a zostało dostarczone 9 000 sztuk).

Od „Społem” przyjęte zamówienia wynosiły 40 640 sztuk, a dostarczono 82 000 sztuk (w tym kremu w cenie 30 zł zamówiono 2 300 sztuk, a zostało dostarczone 2 700 sztuk).

Jak wynika z przedstawionego wyliczenia, krem w cenie 30 zł stanowił znikomy procent realizacji, pozostała natomiast ilość to kremy do golenia w cenie 2,80 — 17 zł.

Jednocześnie pragniemy poinformować, że Fabryka ze swej strony dołożyła starań, aby utrzymać sukcesywne dostawy kremu na teren miasta Poznania. (4611)

mgr. ANDRZEJ TUSZYŃSKI
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: — Czym zainteresowane dyrekcje („Ruch” i „Społem” w Poznaniu) wytłumaczyły klientom niedostatków zaopatrzenia w tańsze kremy (nie tylko zresztą do golenia)?

Różni są ludzie

Po przeprowadzonym 24. I. zabiegu chirurgicznym w szpitalu im. Raszei udałam się na postój taksówkę, ażeby wrócić do domu. Odczuwałam bardzo silny ból. Poprosiłam grzecznie, płacząc prawie z bólu, czy nie mogłabym skorzystać z pierwszeństwa. Pan, którego była koleją, zaczął się stwierdzać, że każdy jest chory i każdemu się spieszy. Natomiast następny pan i panie, które czekały, bardzo chętnie wyraziły zgodę, abym wsiadła do następnej taksówki. Dosłownie popłakałam się ze wzruszenia, że są jeszcze tacy ludzie, którzy potrafią człowiekowi współczuć w cierpieniu. (457)

BARBARA J.
Poznań

Nie dostarczają

O roku przemysł chemiczny dostarczał na rynek w okresie zimowym płyn niezamarzający do chłodnic samochodowych, który jest rozprowadzany przez stacje benzynowe CPN.

W tym roku dostawy skończyły się na skromnej partii, która znalazła się na rynku podobno w nadzierniku.

M. WYSZOGRODZKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, 60-959 Poznań

Brytyjskie czasopismo ekonomiczne o rozwoju gospodarczym Polski

Wychodzący w Londynie „Quarterly Economic Review” (Kwartalny Przegląd Ekonomiczny), jedna z najważniejszych publikacji ekonomicznych na Zachodzie (stanowiąca część tygodnika „The Economist”) dokonuje od wielu lat okresowych analiz sytuacji gospodarczej we wszystkich krajach świata. W ostatnim wydaniu autorzy „Quarterly Economic Review” poświęcają obszerne opracowanie rozwojowi gospodarki polskiej.

Dokonując analizy podjętych ostatnio przez rząd polski decyzji oraz zmieniionych proporcji w nakładach inwestycyjnych, autorzy przeglądu wyrażają pogląd, iż oznaczają one wyraźny wzrost produkcji towarowej przeznaczanej na rynek wewnętrzny oraz na eksport. W tym kontekście „Quarterly Economic Review” zauważa, iż wzrost nakładów w przemyśle ciężkim dotyczy również tych działów produkcji, które będą miały bezpośredni wpływ na rozwój budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenie rynku w artykuły konsumpcyjne.

W świetle ostatnich doniesień o ostrym kryzysie w światowym przemyśle stoczniowym, który objął głównie kraje zachodniej Europy, „Quarterly Economic Review” uważa za istotny sukces rezultaty osiągnięte w ostatnich latach przez polski przemysł stoczniowy. Zwracając uwagę, iż nasz przemysł stoczniowy znajduje się w czołówce światowych producentów statków morskich, „Quarterly Economic Review” pisze: „Polski przemysł stoczniowy, który w 1974 roku znajdował się na 13 miejscu na świecie, obecnie zajmuje już miejsce 11”.

Autorzy przeglądu podkreślają również, iż we wszystkich działach przemysłu polskiego zanotowano w ostatnich latach istotny postęp.

Nawiązując do ostatniego planu pięcioletniego, autorzy przeglądu zwracają uwagę, iż przeciętny dochód realny ludności w Polsce wzrósł w latach 1971–75 o 40 procent. Rezultatem tego wzrostu oraz bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych w ciągu ostatnich lat jest presja na rynek, szczególnie zaś na rynek artykułów mięsnych. W tym kontekście autorzy publikacji

podkreślają wysiłek władz polskich, zmierzający do zwiększenia inwestycji w tych gałęziach przemysłu, które obsługują rolnictwo. „Quarterly Economic Review” zauważa, iż przemysł polski dostarcza obecnie rolnictwu około 40 000 traktorów rocznie, co odpowiada aktualnemu poziomowi doświadczenia w Republice Federalnej Niemiec.

W konkluzji autorzy publikacji stwierdzają, iż władze polskie przywiązują większe niż dawniej znaczenie do produkcji przeznaczanej na rynek wewnętrzny oraz na eksport. Wynika to zarówno ze zwiększonej chłonności rynku wewnętrznego, jak i konieczności osiągnięcia równowagi w bilansie handlowym. (PAP)

Sprawa muzeum Feliksa Nowowiejskiego

4 lutego br. „Głos Wielkopolski” opublikował artykuł z okazji 100-lecia urodzin Feliksa Nowowiejskiego pt. „O pełny kształt pamięci”. W publikacji tej pisaliśmy m. in. o pilnej konieczności zorganizowania w domu, w którym mieszkał kompozytor, muzeum jego pamięci. Na ten temat mówi dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu Andrzej Gościński:

— Od kilku już lat staramy się takie muzeum powołać do życia. Opracowany został program przystosowania budyn-

ku przy alei Wielkopolskiej 11 do potrzeb muzealnych i udośćniania pamięci po Feliksie Nowowiejskim społeczeństwu. Zorganizowanie muzeum zależy jednak od dobrej woli spadkobierców kompozytora. Jakakolwiek decyzja co do dalszych losów domu i pamięci po kompozytorze wymaga zgody wszystkich spadkobierców. Wydział Kultury i Sztuki gotów jest dyskutować nad każdą realną koncepcją, która by idee powołania nowej placówki muzealnej przybliżała. Niestety, koncepcje spadkobierców kompozytora dotyczące formy zorganizowania muzeum Feliksa Nowowiejskiego różnią się znacznie od siebie. Wydział cierpliwie i konsekwentnie zabiega o ujednolicenie tych stanowisk. Jesteśmy przekonani, że pilną potrzebą społeczną jest utworzenie muzeum. Problem godnego uczczenia pamięci Feliksa Nowowiejskiego jest przecież bliski wszystkim mieszkańcom Poznania. Wymaga tego również dobro kultury polskiej. (bran)

P. S. Na prośbę Jana Bogusława Nowowiejskiego informujemy, że procesy sądowe przez niego prowadzone, nie są skierowane przeciwko koncepcji powołania muzeum Feliksa Nowowiejskiego.

W „KULTURZE” — Aleksander Bocheński zgłasza propozycję dyskusji na temat sposobów zerwania ze zwiększaniem produkcji za wszelką cenę zamiast dbałości o jej jakość. W publikacji „Tempo, które naprawdę trzeba zmienić” autor zgłasza m. in. następujące propozycje: 1) Należy przede wszystkim przyjąć, iż szybsze tempo postępu jakości i oszczędności produkcji jest problemem polskim najważniejszym. O tyle ważniejszym zarówno od zaopatrzenia rynkowego, jak wydajności pracy, od inwestycji czy eksportu, że wszystkie te zagadnienia właśnie od postępu jakości i tanieści zależą i bez zrewolucjonizowania dotąd stosowanych metod — nie osiągną pożądanego poziomu. 2) Czy nie byłoby wskazane uchylić bezwzględny priorytet ilości i terminowości i uczynić go celem i miernikiem oceny wrotnym po wstępnym spełnieniu warunków — nadrzędnych, jakości i oszczędności?

W „PERSPEKTYWACH” — Hanna Maleszewska też pisze na temat jakości, poruszając inne aspekty tej kwestii. Autorka zgłasza propozycję, by wzorem niektórych innych państw kontrolować nie dopiero gotowy wyrób, ale jego części w kooperantów, co czyniłaby nie handlowy lecz produkcyjny. Odrzucenie bowiem gotowego wyrobu to bezwarunkowo strata, której jednak w wielu przypadkach można zapobiec.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — wzorem lat ubiegłych — przepu-

Stolica w 2000 roku

2 miliony mieszkańców • Północna dzielnica na 500 000

osób • Kolejne mosty na Wiśle

W bieżącym warszawskim planie 5-letnim znajduje się 180 zadań inwestycyjnych, które zadecydują o znacznym rozwoju produkcji materialnej, budownictwa mieszkaniowego, kultury i nauki, warunkach codziennej pracy, życia, odpoczynku społeczeństwa. Wiele z tych zamierzeń rozmachem swoim wybiega do 2000 roku. Warto spojrzeć na nie z bliska, są bowiem za czątkiem wielkich założeń gospodarczych i urbanistycznych.

W nowe tysiąclecie Warszawa — obchodząca wówczas pięć wieków jako stolica — wejdzie z dwoma milionami mieszkańców. Troska o poprawę warunków ich bytowania, o nowoczesność i urodę dzielnic mieszkalnych, tras komunikacyjnych, ośrodków rekreacji — widoczna jest w każdym elemencie współtworzącej wizję przyszłej stolicy.

Problem podstawowy: domy mieszkalne. Na południowym skraju miasta, prawie wśród lasów kabackich, rośnie dzielnica Ursynów — Natolin przewidziana dla 135 000 mieszkańców. Na obszarze 1000 hektarów staną nie tylko budynki mieszkalne, lecz 190 potężnych zespołów handlowych, szkoły o szerokim programie pracy kulturalnej i wychowawczej z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi, obiekty sportowe i wypoczynkowe. Pierwsi lokatorzy już się wprowadzają. Za rok będzie ich tutaj 30 000.

Nakreślony został projekt kolejnej dzielnicy mieszkaniowej, bez precedensu w dziejach Warszawy, o skali znacznie większej niż Ursynów — Natolin. Jest to tzw. północne pasmo zabudowy. Nieopodal Żerania powstają jego pierwsze ognie, które z czasem ogarną tereny pozawarszawskie, aż do Modlina. Buduje się dla nich sieci magistralne, oczyszczalnie wody i wodociąg. Tarchomin, Choszczówka, Nowodwory, Białoleka Dworska mają już sprecyzowane plany architektoniczne i urbanistyczne. W 1979 r. gotowe będą pierwsze budynki. Wśród wysokich i średnich znajdą się duże kolonie domów jednorodzinnych. Cała dzielnica obliczona jest na pół miliona osób.

Jaki zatem będzie przeciętny dzień w życiu warszawiaka w progu 2000 roku? Jeśli zamieszkuje właśnie w okolicach Legionowa, to np. skończywszy pracę w FSO lub nowo wzniesionej fabryce „Uroda”, udaje się przez północny most za Żeraniem, albo przez Trasę Toruńską do zachodniego centrum miasta. Tam znajduje się wszystko, co potrzebne jest w dziedzinie zaopatrzenia, rozrywki, kultury. Bywa tutaj przeciętne każdego dnia 350 000 osób: w hotelach, krytym szklanym pasażu ciągnącym

się od ul. Rutkowskiego do Świętokrzyskiej. Przyciągają kawiarenki, teatry, centrum młodzieżowe, kina.

Blżej, w prawobrzeżnej części stolicy, wyrosło konkurencyjne „city”, z reprezentacyjnymi gmachami, amfiteatrem nad Wisłą, pieszym mostem na rzece, torem wodnym ciągnącym się od jeziora kamionkowskiego. W sumie — prawie centrum ma rozmiary 300 razy większe niż „wystużona” — wtedy — ściana wschodnia ul. Marszałkowskiej. Pieczęć ochrony się secesyjnej kamieniczki przy ul. Targowej, Wójcika, Jagiellońskiej, Rybnej.

Kto ma czas — może odwiedzić tereny przylegające do nowego lotniska międzynarodowego w Modlinie, gdzie stanął zespół usługowo-hotelowo-handlowy zatrudniający 30 000 osób. Inni — pojadą odpocząć do któregoś z ośro-

ków ciszy i rekreacji w Puszczy Kampinowskiej, albo do zagospodarowanych odpowiednio lasów obok Strugi, nad Szwedem.

Tętoż dnia 50 000 warszawiaków uczy się i pracuje w wielkim zgromadzeniu naukowym na Sierakach. Coraz bardziej znacząca w gospodarce swoją obecność zespół fabryczny „Polcolor”, centrum optyki nad Wisłą, stale rozbudowywana Biblioteka Narodowa w mieście już 15 mln tomów...

Wyobraźnia jest „mocną stroną” warszawiaków. Była niezwykle pomocna kiedy w pierwszym powojennym lutym, na I warszawskiej konferencji PPR dyskutowano nad odbudową miasta, którego przecież nie było. Dziś, w nowoczesnej Warszawie, właśnie wyobraźnia zespala codzienny trud z myślą o przyszłości. Jest to tym łatwiejsze, że większość inwestycji jutra — już powstaje. (PAP)

Jesteśmy sobie bliscy i wiele nas łączy

Dokończenie ze str. 3

jaławianie głębokiego terenu ze zdolnych ludzi. Ponadto stwierdziliśmy, iż samo wozenie ludzi do muzeów czy teatrów — nie uczyni z nich aktywnych uczestników życia kulturalnego. Lepsze zdaje się zapewnienie obywatelom ich „kąt” w wielkim domu kultury, gdzie będą na przykład mieli dostęp do książek, zamawianych przez centralny katalog i dostarczanych szybko na wet z odległych stron kraju. Chodzi o rozwijanie ludzkich upodobań, talentów, a zarazem upodabianie bliskich socjalizmowi wartości kulturowych.

Na warsztacie twórców

O swych nowych dziełach, o tym nad czym pracują — informują dziennikarzy PAP:

Teofil Ociepka: — Pracuję nad obrazem o kolorowej przyrodzie, gdzie żurawiom, paprociom, brzołkom i lwom jest bardzo dobrze ze sobą. Poza tym rozmyślałam nad przebytą drogą — właśnie pół wieku temu, w 1927 r. jako młody maszynista turbin kopalni w Janowie rozpocząłem w górnej części świetlicy swoje malowanie...

Jan Paweł Gawlik: — Pracuję nad książką o Konradzie Swinarskim oraz piszę sztukę teatralną o nieustalonym jeszcze tytule. Ponadto sporo czasu zajmują mi sprawy repertuaru Teatru Starego. (PAP)

— Wiedzy kulturalne pomiędzy Jugosławią a Polską były i są tradycyjnie dobre. Jak oceniacie te sprawy ze swego punktu widzenia?

— W Jugosławii zainteresowanie polską kulturą zawsze było duże. W wielu dziedzinach, ze wymienię przykładowo teatr i film, Polacy mają przodujące osiągnięcia. W kontaktach jugosłowiańsko-polskich Wojwodina ma swoją znaczącą rolę. Dwa nasze teatry: Srpsko Narodne Pozoriste i Pozoriste z Sombora utrzymują współpracę ze scenami polskimi. Galeria nowosadzka stale współpracuje ze swą odpowiedniczką we Wrocławiu. Ambasador Polski otwierał w zeszłym roku wystawę wrocławskich artystów w Nowym Sadzie, a z końcem roku we Wrocławiu prezentowane były prace naszych artystów. Gmach wznoszonego obecnie w Nowym Sadzie teatru projektował polski architekt Wiktor Jackiewicz.

Srpska Matica, instytucja, którą się szczeniemy, a która właśnie obchodziła stupełcie, wymienia stale publikacje z naszym „Osso lineum” oraz utrzymuje kontakty z Polską Akademią Nauk. A warto przypomnieć, że Matica dysponuje nadzwyczaj zasobnym księgozbiorem z zakresu języków słowiańskich. Dziennikarze nowosadzcy od bez mała dwudziestu lat współpracują z polskimi kolegami. Jesteśmy zainteresowani rozwijaniem i umacnianiem przyjaznych kontaktów jugosłowiańsko-polskich, obejmując nimi nowe dziedziny współpracy. Albowiem narody Jugosławii i Polski są sobie bliskie i wiele nas łączy. Odnosi się to zarówno do przeszłości, jak też do współczesności, do budowania socjalizmu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

WIESŁAW PORZYCKI

Reforma podatkowa w USA

Nierozwiązane sprzeczności

Próba dokonania reformy podatkowej podjęta przez nową administrację w Waszyngtonie, obliczona na ożywienie gospodarki amerykańskiej, ujawniła zasadnicze sprzeczności społeczne, które są nie do rozwiązania w systemie kapitalistycznym. Okazało się bowiem, że ponad 8-milionowa rzesza Amerykanów żyjących w ubóstwie, a więc ta kategoria ludzi, która najbardziej potrzebuje pomocy, nie została objęta redukcją podatków. Redukcja ta, prawie nieodczuwana dla dobrze uposażonych, stała się dla rodzin ubogich, tym bardziej, że ostatnie tygodnie pogorszenia ich sytuacji. O bez mała 50 procent wzrosły bowiem opłaty za gaz, który jest w USA podstawowym artykułem opałowym, podnieśli się opłaty za energię elektryczną, a ceny żywności, w zależności od rejonu, podskoczyły o około 5 procent. (PAP)

Spółeczne współbrzmienia kultury

Dokończenie ze str. 3

rolnych. Poznańskie doświadczenia w tej dziedzinie posłużyły wzorcowo wielu ośrodkom w kraju. Znałe są już dzisiaj żywe kontakty artystów z pracownikami PGR-ów województwa poznańskiego (zaczęło się od Kombinatu PGR Żydowo...). Członkowie ZPAP nawiązali również współpracę z zakładami Cegielskiego. Z jednej strony jest to zbliżanie sztuki do świadomości ludzi pracy, z drugiej — kształtowanie kultury miejsca pracy według zasad estetyki (dotyczyłaśoby, nie ograniczając się już jedynie do HCP dorobek przedstawiano na niedawnej wystawie w „Arsenale”).

Coraz mocniej i coraz przyjaźniej zacieśniają się więzy zalogi Cegielskiego z poznańskimi teatrami, z Operą, z piśniami („Muzyka Hipolita”). Częste są spotkania artystów z robotnikami w fabrykach, dyskusje po spektaklach, patronaty nad zakładowymi zespołami. Również przedstawiciele środowisk muzycznych docierają do środowisk robotniczych i wiejskich. Spotkania z muzyką w klubach „Ruch” i klubach rolnika dobrze służą idei popularyzacji dzieł artystycznych.

Kultura to suma wartości o wadze ogromnej, choć jakże trudno niekiedy wymierzyć. Dla działalności kulturalnej potrzebna jednak konkretna, materialna baza — budynki, estrady, sale. W Poznaniu wiele jest służących kulturze miejsc: Pałac Kultury, muzea, biblioteki, kluby osiedlowe, kina... W programowym rozwoju miasta i województwa liczą się jednak przede wszystkim te nowe: Zespół Szkół Muzycznych z pięknymi salami koncertowymi przy ul. Solnej, sala widowiskowa „Arena”...

O wartości życia kulturalnego miasta i regionu decydują wszakże przede wszystkim ludzie — twórcy, artyści, animatorzy. W poszerzeniu kręgu współtwórców i odbiorców kul-

tury znaczny udział mają amatorskie zespoły artystyczne (Poznańskie Chłubi się „Wielkopolską”, „Tostokami”) oraz ludowi artyści — mistrzowie rękodzieła.

Szczególną jednak rolę w kształtowaniu kulturalnego obrazu Poznania i województwa odgrywa Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — instytucja, która z jednej strony spełnia istotną funkcję jednoczącą środowiska kulturalne i twórcze, mająca wpływ na kierunek i stopień aktywności tych środowisk, z drugiej zaś rozszerzająca możliwości aktywnego działania kulturalnego całego społeczeństwa województwa poznańskiego, jedno z ogniw społecznej konsultacji w sprawach szeroko rozumianej działalności kulturalnej. Towarzystwo stworzyło płaszczyznę współpracy pomiędzy przedstawicielami nauki a działaczami kulturalno-oświatowymi. W ramach WTK dokonuje się wymiana doświadczeń ludzi reprezentujących różne środowiska, tutaj też dojrzewa społeczna kadra.

Życie kulturalne Poznania również na co dzień ma wiele barw. Rok 1977 będzie rokiem szczególnie interesujących wydarzeń. Będą do nich należeć przede wszystkim Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego (lutniacy i wykonawcy) oraz III Biennale Sztuki dla Dziecka, Poznańska Wiosna Muzyczna oraz Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej „Foto-Expo” — z problemowym tematem: „Kim jesteś młody człowieku?” — Będzie też Wiosna Studencka i tradycyjny nad Wartą Festiwal Piosenki. Studentów Zagranicznych.

Kulturalny kalendarz tego miasta pełen jest codziennych i oświeceniowych zdarzeń — koncerty, premiery, festiwale, recitale, spotkania. Nie sposób przebiec obok nich obojętnie. To przecież także rytm naszego współczesnego życia. Kultura nie znosi pustki i przestojów. Jej rozwój wyrażający się w tworzeniu wciąż nowych wartości stanowi również jeden z kierunków rozwoju naszego kraju.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

W PRASIE

stka do szkół wojskowych. Jej okazie mogą zwiedzić szkoły wojskowe w dniach 27 bm. oraz 20 marca i 3 kwietnia br. Na liście tych szkół znajdują się także wyższe oficerskie szkoły wojsk pancernych oraz służb kwatermistrzowskich w Poznaniu, a także polska szkoła samochodowa.

W „ITD” — rozmowa z Ewą Tempką — Waśniowską, sekretarzem ZG SZSP na temat kształcenia nowoczesnego. Rozmówcy nie odpowiadają m. in. na pytania, na czym polega nowoczesność w nauczaniu, mówi o partnerstwie w praktyce, studentach w senacie uczelnianym, studenckiej twórczości naukowej oraz o tym, jak wybrać najlepszych i jak ich nagradzać.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska relacjonuje dyskusję na temat metod wychowawczych. — „Chwalcie! Czy tylko ganić?” — zapytuje autorka. Zeby nie było wątpliwości, powiedzmy od razu, iż autorka jest przekonana, że dobrą metodą jest chwalenie, gdyż umiejętne zapożyczenie potrzeby uznania otwiera pole dla rozwoju umiarkowanego samokrytycyzmu.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Marian Szuć publikuje „Raport o gwalceniu”.

W „TYGODNIU” — wyniki konkursu „Proszę o głos” oraz pierwsza publikacja z prac nagrodzonych — Rajmund Grzonka pisze o środkach transportowych w oku poławym Poznaniu.

W „ARGUMENTACH” — rozmowa z Józefem Fajkowskim, wiceministrem kultury i sztuki zatytułowana „O wyższy poziom życia i myślenia” — Mieszkańcy wsi — mówi wiceminister — oczekują tego, by placówki kultury w gminach stały się centrami ich edukacji kulturalnej, pojętej jak najszerzej. Chodzi zarówno o uczenie percepcji dzieł ludzkiego talentu, jak też o kulturę życia codziennego.

W „POLITYCE” — Andrzej Krzysztof Wróblewski pisze o „Fantazji na kółkach”, czyli samochodzie RWPG, to jest pojazd, który mógłby powstać.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Andrzej Zwaniecki pisze o niedostatku szkolnictwa kierowców.

LEKTOR

SPORTS

VI Spartakiada Armii Zaprzysiężonych

W ostatnim dniu trzy medale dla Polski

W piątek zakończyła się w Spindlerowym Mýnie VI zimowa Spartakiada Armii Zaprzysiężonych. W ostatnim dniu reprezentanci Wojska Polskiego wywalczyli trzy medale.

Jan Bachleda zdobył złoty medal w trójboju alpejskim i srebrny w slalomie specjalnym przegrywając tylko z Mirosławem Sochołem (CSRS), a w sztafecie 4x10 km Polacy Wiesław Gębała, Jerzy Koryciak, Jan Dragon i Józef Łuszczek wywalczyli brązowy medal. Tak więc w nieoficjalnej klasyfikacji VI zimowej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych ekipa Wojska Polskiego zajęła 3 miejsce: 3 złote, 4 srebrne i jeden brązowy medal, za reprezentacją Armii Radzieckiej i Czechosłowackiej Armii Ludowej. Polacy startowali tylko w konkurencjach narciarskich i nie wzięli udziału w turnieju hokejowym oraz w zawodach biathlonowych.

W piątek, w ostatnim dniu spartakiady, rozegrano slalom specjalny. Wygrał Mirosław Sochoł — 91,45 przed Janem Bachledą — 92,49. Trasa pierwszego przejazdu długości 450 m miała 63 bramki, a drugiego — 52 bramki. Drugi przejazd ustawił Andrzej Bachleda. Sochoł jechał znakomicie walcząc nie tylko o zwycięstwo w tej konkurencji, ale także o wygraną w trójkombinacji. Nie udało mu się jednak odrobić strat z biegu zjazdowego. Triumfator trójkombinacji został Jan Bachleda — 8 pkt. przed Mirosławem Sochołem — 12,40 i Ivanem Sochołem — 44,87.

Na trasach w Bedrzychowie rozegrano ostatnią konkurencję biegu — sztafetę 4x10 km. Nie przyniosła ona większych niespo-

W. Fibak wysoko na listach „World Series“

Bardzo wysoko sklasyfikowany jest nasz tenisista Wojciech Fibak w klasyfikacji „World Series“ (WCT) po 4 turniejach spośród 13 zaplanowanych. Fibak zajmuje 6 pozycję, wspólnie z tenisistą Australii Tony Roche. Mają oni po 100 pkt. wyprzedzają ich Jimmy Connors (USA) — 200 pkt., Dick Stockton (USA) i Cliff Drysdale (RPA) — obaj po 220 pkt., Ilie Nastase (Rumunia) — 200 pkt., Vitas Gerulaitis (USA) — 180 pkt.

Na 8 pozycji znajduje się partner Fibaka z gry podwójnej — Tom Okker (Holandia) — 150 pkt., wyprzedzając Adriano Panatte (Włochy) i Kena Rosewalla (Australia) — obaj po 140 pkt.

Natomiast w klasyfikacji „World Series“ w grze podwójnej para Wojciech Fibak i Tom Okker zajmują pierwsze miejsce z dużą przewagą nad Australijskimi Geoffem Case i Tony Roche. Para Fibak — Okker startując dotychczas w 4 turniejach, triumfowała w trzech, a aktualnie wywalczyła już udział w półfinale turnieju w Toronto.

Oto klasyfikacja gry podwójnej: 1. Fibak — Okker — 460 pkt., 2. Case — Roch — 260 pkt., 3. Jan Kodess (CSRS) — Manuel Orantes (Hiszpania) — 180 pkt., 4. Bill Scanlon (USA) i Bill Martin (USA) oraz Ilie Nastase (Rumunia) i Adriano Panatta (Włochy) — po 160 pkt. (PAP)

dalekopisem

W Belgradzie rozgrywane jest turniej piłkarski, w którym uczestniczą trzy zespoły. Niespodzianką zakończył się mecz między Dynamo Zagrzeb i Ajaxem Amsterdam. Zwyciężył piłkarze Dynama 4:0 (1:0). W pierwszym meczu tego turnieju Hajduk Split pokonał Dynamo Zagrzeb 3:0.

Rozegrany w szwajcarskiej miejscowości Laax bieg zjazdowy mężczyzn zakończył zwycięstwo Austriaka, wygrał Franz Klammer (Austria) — 1:59,10 przed Seppem Riittinem (ZSRR) — 1:59,09 oraz Walterem Steinem (Szwajcaria) — 1:59,00.

Po pierwszym dniu mistrzostw świata w lotach narciarskich prowadzi Toni Innauer (Austria) — 189,5 pkt., przed Aleksiejem Borowitinem (ZSRR) — 189,0 oraz Walterem Steinem (Szwajcaria) — 156,0 pkt.

W angielskiej miejscowości Torquay rozgrywane jest międzynarodowy turniej tenisowy graczy do 21 lat. Oto wyniki gier półfinałowych: Mężczyźni: USA — Francja 2:1, Włochy — RFN 2:1. Kobiety: USA — Francja 3:0, W. Brytania — Kanada 3:0.

KTO JAKIM GOZIE?

KOLARSTWO. Niedziela g. 10 przejazdowe mistrzostwa okręgu, teren wokół Jeziora Malta. KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 17 niedziela godz. 15 AZS — Astoria Bydgoszcz, sala przy ul. Mińskiej, sobota godz. 18 niedziela godz. 11 Warta — Turów Zgorzelec, sala przy ul. Saperskiej; mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Lech — Zawisza Bydgoszcz, boisko na Debus, Warta — Unia Wąbrzeźno, boisko przy ul. Rolnej; mecze towarzyskie.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17.50 niedziela godz. 11 Grunwald — Wawel Kraków, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, no wa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego, sobota godz. 15.30 niedziela godz. 13 Energetyk — Posenia, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 18.30 niedziela godz. 11 Posenia — AZS II Olsztyn, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.

AKWANAUTYKA. Sobota godz. 19 X basenowe mistrzostwa Polski technik podwodnych „O Srebrna Płetwa Poznań”, basen przy ul. Chwiałkowskiego.

LUTY	Arnolda, Konrada
19	Leona, Ludmiły
Sobota	
20	
Niedziela	Stońce: 7.03—17.11

TEATR

OPERA — sob. g. 17 „Wesele Figara” (przedst. zamkn.), niedz. g. 11 „Wesele Figara”, g. 19 „Tosca”. MUZYCZNY — sob. g. 19 „Pocztunek Czarny”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Pocztunek Czarny”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Morsztyński”. NOWY — sob., niedz. g. 19 „Wijuny”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 17, niedz. g. 11 „Tymoteusz”. KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob. g. 22, niedz. g. 18.30 i 21.30. STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Stare Miao” — niedz. g. 18 „Ratusz Poznański”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Tragedia Posejdonu” (USA 15 l.), g. 17.45, 20 „Ludzie godni szacunku” (wł. 18 l.).

KDF PALACOWE — sob. g. 17, niedz. g. 11 Impreza dla dzieci z bajkami, sob. g. 20, niedz. g. 15.30, 17.30, 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.).

APOLLO — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Alicja już tu nie mieszka” (USA 15 l.), sob. g. 20 „Max Havelaar” (hol. w wersji oryginalnej z listą dialogową), niedz. g. 20 „Opowieści melancoliczne” (hol. w wersji oryginalnej z listą dialogową).

BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Dagny” (pol. 18 l.), sob. g. 22.15 „Terror Mechagodzili” (jap. — z listą dialogową).

GONG — sob. g. 10, 12, 20 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.), g. 16, 18, niedz. g. 18, 20 „Król, dama, walet” (RFN 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pięćdziesiąt lat Anny” (pol. b.o.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Mala syrena” (jap. b.o.), sob., niedz. g. 19 „Przepraszam, czy tu biją” (pol. 18 l.), niedz. g. 12 „Była sobie raz królewna” (pol. b.o.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, niedz. g. 16, 18, 20 „Po sezonie” (ang. 18 l.), sob. g. 20 „Oto jest głowa zdrójcy” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Pies za burtą” (radz. b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11, 17.30 „Colargol na Dzikim Zachodzie” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 20 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.).

MAJKA — g. 10 „Dziwczyna na miotle” (czech. b.o.), g. 18, 20 „Rywalka” (wł. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Winnetou” cz. III (jap. b.o.), g. 17.30 „Brunet wieczorowa pora” (pol. 12 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 19.30 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Michał przywołuje świat do porządku” (rum. fr. b.o.), g. 19 „Oddział” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17, 19.30 „Drapieżca” (fr. 15 l.), niedz. g. 11.30 „Dziełny wojak Rosolino” (jug. b.o.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30 „Romantyczna Angelika” (ang. fr. 18 l.).

RUSALKA (Szwarcz) — g. 15 „Piraci na Pacypiku” (rum. fr. b.o.), g. 17, 19.30 „Nie ma dymu bez ognia” (fr. 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Piraci na Pacypiku” (rum. fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Godziny grozy” (ang. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Podróż Sindbada do złotej krainy” (USA b.o.), sob. g. 12, 14, 16, niedz. g. 18, 20 „Moi przyjaciele” (wł. 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Lalka Agnieszki” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Motylem jestem czyli romans 40-latk” (pol. b.o.), niedz. g. 13.15 „Semurg, ptak szczęścia” (raz. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziwczyna do dziecka” (fr. 18 l.), sob. g. 22.15 „Rzykant” (USA 18 l.).

WAZOS (Lubon) — niedz. g. 15.30 „Lajkonik” (pol. b.o.), g. 16.30 „Zorro” (fr.-wł. b.o.), g. 19 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19.15, niedz. g. 15, 17, 19.15 „Czterej muskietierowie” (panam. 12 l.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—17.

DZYUR

SZPITAL: SOBOTA — intern., chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutyckiej; NIEDZIELA — intern., chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutyckiej; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopska 20 — tel. 66-00-05; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-399; Szwarcz, tel. 109 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Stuby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1; dyżurnia; lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne g. 10—18, ul. Chłopska 20.

ni. z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśna 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.35

Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.), „Zimowe piosenki”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenek; 9.45 Muz. wycieczki — Zespół regionalny „Dolina na Dunajcu”; 10.05 Starą i nową muzyką stroikową; 10.30 Niezapomniane stroiki — „Chłopki” — pow.; 10.40 Muz. z kl. III i IV (wych. muz.); 10.50 Konc. chopinowski — Igor Zukow; 11.25 „Od Siedmiogrodu do Bałtanu” — muz. lud. Węgier; 11.35 Zesp. B. Ciesielskiego; 11.45 Konc. żywcza; 11.55 „Na podłodze od Czartorii”; 12.15 Gra kwartet W. Gogolewskiego; 12.25 Przegląd nauki i techniki; 12.30 Przegląd tygodnia; 12.45 List z Polski z Poznania; 12.50 Muz. z poezji — Wiersze W. Broniewskiego; 13.11 Kronika muzyczna; 13.30 Przedstawiamy, komentarz; 13.45 Fonoteka folkloru; 13.55 Studio młodych — Radiokarier; 14.05 Muz. i Aktualn.; 14.30 Parada polskiej piosenki; 14.45 W kregu mel. operetkowych; 14.50 Z kompozytorskiej teki — Stevie Wonder; 15.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.15 Przy muzyce o sporcie; 15.25 Repertuar znanych orkiestr — Ork. Manuela; 15.35 Sobotnia dyskoteka; 15.45 Rozdźwięki z zagranicy; 15.55 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9. Impresje jazzowe w muzyce XX wieku; 10. Teatr Sensacji „Rocznica ślubu”; 10.45 G. Meyerbeer: „Żywiźniar” — suita baletowa oparta na tematach oper „Gwiazda Polnoćny” i „Prorok”; 11. Dla kl. V (historia) „W grodzie i na podgroziu” aud. z udz. prof. dr H. Samsonowicz; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdn. zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Wspaniali Masagowie” fragm. książki A. Winzka; 12.45 Muzyka; 13. Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Krasnoludek u Kupca” słuch.; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. z nagrań Chóru i capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 — Kantaty J. F. Haendla (V) — Kantata „La Lueretia”; 15. Program dla dzieci i chłopców; 15.40 W. A. Mozart: Konc. C-dur na flet, harfę i ork.; 16.10 Rym, rynek, reklama; 16.25 Mel. z Musiki; 16.40 Mag. informacj.; 16.50 Radiopress; 17. Z. Kodaly: II kwartet smyczkowy op. 10; 17.20 Powieść miesiąca — „Pantaleon i wizerunki” pow.; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy; 17.55 Antologia sonat fortep. (III); 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Matysławskie”; 19.30 Aud. z cyklu: „Opera w przekroju”; 20.30 Przegląd filmowy XX wieku; 20.45 Artyści z muzyki XX wieku; 21.50 Barok dla wszystkich — Konc. Brandeburskie Bacha; 22.30 „Jak zostać radiem”; 22.35 Co słychać w świecie; 23.45 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Hustawka miłości” — pow.; 9.10 „Hustawka miłości”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdado — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wywior „Melodia”; 11. Życie rodzinne; 11.20 Złote lata swingu; 12.25 Za kłopot; 13. Piosenki rozrywk.; 13.50 „Znamy cię z poczęcia” — pow.; 14. Z twórczości M. Karłowicza; 15.15 Odkrycie przeboje; 15.30 Zgryz — magazyn; 16.30 Gra zespołu Blackbyrd; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Odpowiedzi twoje przyjacielu” — słuch.; 18. Karnawał warszawski, balet, wspominki; 18.20 Nowi śpiewają Bacharach; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — „Czarny pająk” — opow. niesamowite z prozy niemieckiej; 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelius „Cyryl i Bagdadu”; 19.50 „Hustawka miłości” — pow. S. Andersa; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa D. Sumner; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Przygoda”; 22.45 Od duo do kwartetu — gra zespołu Complextorium; 23. „Czarny bez” — z wierszy J. B. Ożoga; 23.05 Wieczorne spotkanie z Doris Day; 23.50 Śpiewa zespół Boma.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Witaj dniu; 11. S. Prokofiew: konc. fortep. C-dur; 11.30 Obłędne śpiewanie; 11.55 W rytmie tanga; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13. Z radiowej fonoteki muz. (stereo); 13.50 Dla młodzieży; 14.30 Kasetka z dedykacją; 14.45 Teatr PK „Komedia wszystkie Aleksandra Fredry — Damy i huzary”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia — Moniuszko; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Z cyklu Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radiopress; 17. Poznańscy kompozytorzy; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Jeszcze karnawał; 17.40 „50-lecie Rozgłośni Poznańskiej”; 18. Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo pracy — zagadnienia poruszane w listach słuchaczy; 19.40 Mistrzowie nióra Wincenty Pol — poeta, przedstawiciel romantyzmu krajowego; 19.55 Ziemia, człowiek, wszechświat „Operacja bez skalpela”; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereo; 1) Eksces wieczorny, 2) Muzyka, 3) Pożegnania karnawału; 22.15 Radiowe portrety Polaków — J. U. Niemcewicz; 22.35 Geografia jazzu.

Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przegląd tygodnia; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych; „Przygoda Pana Takiego”; 10.25 Lista Przebojów; 10.59 Transm. z Berlina Nie dzielnego Konc. OIRT; 12.05 „W samą porę”; 12.30 Konc. polskiej muz. i orkiestry; 13. Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 13.45 z nagrań Big-bandu D. Ellingtona; 14. Recital z pauzą — Zespół „2+1”;

14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 2 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.30 „W jeziorkach”; 15. Konc. żywcza; 16.10 Teatr Wielki PR „Trydion”; 18.35 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 No wości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — E. Szenyom (Węgry); 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum Nr 77; 22. Wieczór z operetką; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów węg.; 9 „Mężczyzna dowcipny” mag. literacki; 9.30 Muzyka; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10. Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Rzeczywistość i fikcja”; 11. Rozgłosnia Harcerska — Magazyn nie tylko dla harcerzy; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej — Zakopane 1976 r.; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Poranek muz. symf. „Scherzando” w dwóch częściach; 14. Poeta i jego świat — Stanisław Neda — Kubiniec; 14.30 Operowe arcydzieła epoki baroku; 15. Radiowy Teatr Młodych — „Ankieta”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16. Konc. chopinowski z nagrań I. Friedmana; 16.30 Program z dywanikiem; 17.30 Ludwiz van Beethov — I Symf. C-dur op. 21; 18. J. Sibelius: Konc. skrzypcowy d-moll op. 47; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy — Teatr PR „Pan Nowina, czyli Dom Paczki”; 20.10 Ohlsson gra utwory Liszta; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22 „Belvedere”; 23 Chansons Guillaume’a Dufaya w nagraniach zesp. monachijskiego „Studio Muzikali Dufay”; 23.35 Pieśni Debussy’ego Dunapara w interpretacji H. Lukomskiej.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Hustawka miłości” — pow.; 9.10 „Hustawka miłości”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdado — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wywior „Melodia”; 11. Życie rodzinne; 11.20 Złote lata swingu; 12.25 Za kłopot; 13. Piosenki rozrywk.; 13.50 „Znamy cię z poczęcia” — pow.; 14. Z twórczości M. Karłowicza; 15.15 Odkrycie przeboje; 15.30 Zgryz — magazyn; 16.30 Gra zespołu Blackbyrd; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Odpowiedzi twoje przyjacielu” — słuch.; 18. Karnawał warszawski, balet, wspominki; 18.20 Nowi śpiewają Bacharach; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — „Czarny pająk” — opow. niesamowite z prozy niemieckiej; 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelius „Cyryl i Bagdadu”; 19.50 „Hustawka miłości” — pow. S. Andersa; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa D. Sumner; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Przygoda”; 22.45 Od duo do kwartetu — gra zespołu Complextorium; 23. „Czarny bez” — z wierszy J. B. Ożoga; 23.05 Wieczorne spotkanie z Doris Day; 23.50 Śpiewa zespół Boma.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 7.30 Witaj dniu; 11. S. Prokofiew: konc. fortep. C-dur; 11.30 Obłędne śpiewanie; 11.55 W rytmie tanga; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13. Z radiowej fonoteki muz. (stereo); 13.50 Dla młodzieży; 14.30 Kasetka z dedykacją; 14.45 Teatr PK „Komedia wszystkie Aleksandra Fredry — Damy i huzary”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia — Moniuszko; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Z cyklu Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radiopress; 17. Poznańscy kompozytorzy; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Jeszcze karnawał; 17.40 „50-lecie Rozgłośni Poznańskiej”; 18. Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo pracy — zagadnienia poruszane w listach słuchaczy; 19.40 Mistrzowie nióra Wincenty Pol — poeta, przedstawiciel romantyzmu krajowego; 19.55 Ziemia, człowiek, wszechświat „Operacja bez skalpela”; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereo; 1) Eksces wieczorny, 2) Muzyka, 3) Pożegnania karnawału; 22.15 Radiowe portrety Polaków — J. U. Niemcewicz; 22.35 Geografia jazzu.

Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przegląd tygodnia; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych; „Przygoda Pana Takiego”; 10.25 Lista Przebojów; 10.59 Transm. z Berlina Nie dzielnego Konc. OIRT; 12.05 „W samą porę”; 12.30 Konc. polskiej muz. i orkiestry; 13. Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 13.45 z nagrań Big-bandu D. Ellingtona; 14. Recital z pauzą — Zespół „2+1”;

14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 2 Recital z pauzą — Zespół „2+1”; 14.30 „W jeziorkach”; 15. Konc. żywcza; 16.10 Teatr Wielki PR „Trydion”; 18.35 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 No wości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — E. Szenyom (Węgry); 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radioforum Nr 77; 22. Wieczór z operetką; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów węg.; 9 „Mężczyzna dowcipny” mag. literacki; 9.30 Muzyka; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10. Rozmaitości muzyczne; 10.30 „Rzeczywistość i fikcja”; 11. Rozgłosnia Harcerska — Magazyn nie tylko dla harcerzy; 11.40 Program IV zaprasza; 12.05 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziemi Górskiej — Zakopane 1976 r.; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Poranek muz. symf. „Scherzando” w dwóch częściach; 14. Poeta i jego świat — Stanisław Neda — Kubiniec; 14.30 Operowe arcydzie



Sobota 19 II

PROGRAM 1

11.30 — Teatr Sensacji „Przegrana gra” (powtórzenie);
13.15 — Program dnia;
15.20 — Dla dzieci: „Baśnie moje go dzieciństwa” spotkanie z Szymonem Kobylńskim;
15.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — „Sobota młodych” — Ka lejdoskop;
17.30 — „Czekam w Monte Carlo” film fab. prod. pol. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zasłabienie” — film fab. prod. USA;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — „Dobry wieczór, tu Łódź” (kol.);
23.20 — Kino nocne: „Cyrułik Todd” — film fab. prod. ang. — horror. (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — Program dnia;
14.50 — „Popołudnie podróży i przygody” — „W górach Mon golii”;
15.25 — Uśmiechy starego kina: „Rio Rita” — komedia filmowa prod. USA;
17.00 — Telekino sprzed lat: „Cztery pancerni i pies”;
18.00 — Studio Sport — Mistrzostwa świata w lotach narciarskich w Vikersund (Norwegia) i puchar świata w zjazdach;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Televariete — program estradowy TV CSRS (kol.);
21.50 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Niebieski sygnał” — ser. film fab. (kryminalny), odc. 3 pt. „Wszystkiemu winna miłość”;
22.50 — Zapraszamy do Ostankina — program rozrywk. TV ZSRR (kol.).

Niedziela 20 II

PROGRAM 1

7.45 — „Nasze spotkania” — korzystanie z pomocy naukowych;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek — m. in. odc. 5 filmu fab. prod. ang. pt. „Książę i żebrak”;
10.20 — Antena;
10.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie” film dok. prod. ZSRR pt. „Szedł żołnierz”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Rolnicze rozmowy;
12.50 — Piotr Paleczny gra koncert fortepianowy I. Paderewskiego;
13.30 — Dla dzieci: „Przygody Mazika i Ufa” (kol.);
14.05 — „Piórkiem i węglem” — Toruń;
14.30 — Losowanie Dużego Lotka;
14.45 — Studio Sport;
15.20 — „Killy w Awariaz” — program rozrywk. prod. franc. (kol.);
16.25 — Studio Sport;
17.00 — „Tele-Echo” (kol.);
18.00 — Teatr Komedii — Jan Sołowiec: „Zagmatwana sytuacja”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Bajka dla dorosłych”;
20.40 — „Michał Strogow — kurier carski” — film fab. prod. bułg. (kolor);
22.35 — „Lew salonowy” — program rozrywk. (kol.);
23.20 — Studio Sport.

PROGRAM 2

13.10 — Program dnia;
13.15 — Gra orkiestra Gustawa Eroma — program jazzowy;
13.35 — „Bitwy, kampanie, doświadczenia” — „Łącznościowcy”;
14.05 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”;
14.55 — „Czterdziestolatek” — odc. 9 pt. „Rodzina czyli obcy w domu” — film ser. prod. TP (kol.);
15.40 — Z cyklu: Opera polska — odc. 6 pt. „Polscy Orfeusze i syreny”;

Poniedziałek 21 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces aktywnego odzwierciedlenia rzeczywistości” wykład prof. dr. Jerzy Kmita;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — „Zwierzyniec” — program dla dzieci (kol.);
17.45 — „Rady — Informacje — Opinie”;
17.55 — „Wysoko ku niebu” — film ser. prod. TV ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: „Turoń” S. Zeromski (kol.);
22.00 — Camerata (kol.);
22.35 — „Wzduż Andów” — odc. 2 pt. „Fitz roy” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.20 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 18;
15.45 — Spotkajmy się jeszcze raz;
15.50 — „Dodek — Dymśa” (kol.);
16.25 — Turniej paradytów (kol.);
16.50 — „O czym tu dumać na krakowskim bruku”;
17.25 — „Kiedy dzwoni Zygmunt” — z cyklu: „Nie od razu Kraków zbudowano” (kol.);
17.50 — „Tele retro” — wiek XVII, odc. 3 (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Parada blagierów (kol.);
21.15 — „Rozważania” — rep. fil. mowy (kol.);
21.30 — „Kicz” — film (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Opowieści włoskie” — „Odwieczny” i „Ballada z Rocca Lanciano” (kol.);
22.55 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces” — Matematyka — „Alegorytmy dodawania i odejmowania pisemne go”.

Wtorek 22 II

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — „Studio Telewizji Młodych”;
17.40 — Studio Sport;
17.55 — „Interstudio”;
18.25 — „W starym kinie” — „Komicy niemieckiego ekranu”;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
20.30 — „Lucjan Leuwen” — odc. 2 filmu fab. prod. franc. (kol.);
22.15 — „Nepal” — film dok. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.50 — Program dnia;
16.55 — „Katusza” — historia bronii, która wygrała II wojnę światową;
17.10 — „Jutro będzie lepiej” — film prod. ang. (kol.);
18.20 — „Mam pomysły” (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Wtorek melomana”;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Loża”;
22.20 — „Malarstwo i film”;
22.55 — Język niemiecki lek. 18 kurs podst. (powt.).

Środa 23 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci — „Wszystko o wodzie”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Lektury Pegaza”;
18.00 — Studio Sport;
18.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — film dok. prod. ang. pt. „Rajski ogród” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Los generała” — film fab. prod. ZSRR;
22.05 — „X Y Z” — cz. 1;
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40 — cz. 2;
16.50 — Program dnia;

16.55 — „Jesień życia” — film dok. prod. ZSRR, „Gustaw J” — proc. NRD;
17.40 — „Rozbitkowie” — odc. 2 filmu ser. prod. ang. laustr. (kol.);
18.10 — „Liga pięciu” — turniej dla młodzieży;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Powtórzenie na życzenie;
21.15 — Studio Sport;
22.15 — 24 godziny (kol.);
22.25 — Śpiewa Halina Frackowiak program muz. (kol.);
23.00 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 18;
23.30 — NURT — Psychologia: „Uczenie się jako nabywanie wiadomości”;

Czwartek 24 II

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla młodych widzów — „Turniej z bratkiem”;
18.00 — „Dwieście pięćdziesiątych lat” — rep. wojskowy;
18.20 — „Eureka” — „Przygoda z nauką”;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — odc. nt. „Stąd nie ma wyjścia” (kol.);
21.25 — „Pegaz”;
22.10 — „W cieniu człowieka” — program oświatowy z cyklu „Fakty — Opinie — Hipotezy”;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 18;
16.00 — Program dnia;
16.05 — „Tylko Beatrycze” — dramat histor. proc. TP (kol.);
18.15 — Kino filmów animowanych (kol.);
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Złota nuta” — program estrad. TV NRD (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Sylwetki X Muzy — Wojciech Pszoniak;
22.40 — Czy znacie Neubrandenburg — film dok. (kol.);
23.10 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40 — cz. 2 (powt.).

Piątek 25 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Pedagogika: „Nauczanie programowe”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Studio Sport;
17.50 — „Na śmierć i życie” — odc. 3 filmu prod. TV bułg.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Hasło” — film fab. prod. TVP (kol.);
21.30 — „Pamiętnik wychowawcy” — odc. 2 — film społ. obycz. prod. wł. (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.25 — Program dnia;
15.30 — „Pegaz” (powt.);
16.15 — Teatr Telewizji „Turoń” (kol.);
17.40 — Piątkowe porady dla młodzieży — „Jak to w klasie”;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — Muzyka dla wszystkich (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Estrada poetycka” — „Bardzo daleko, bardzo blisko”;
22.50 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 18 (powt.);
23.20 — NURT — Filozofia: „Poznanie jako proces aktywnego odzwierciedlenia rzeczywistości”;

STAŁE PROGRAMY. Telewizyjne Technikum Rolnicze — sobota: 6.00, 6.30, 13.45, 14.30; niedziela: 6.45, 7.15; wtorek: 13.45, 14.30; środa: 6.00, 6.30; czwartek: 13.45, 14.30; piątek: 6.00, 6.30, 12.45, 13.25; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — poniedziałek: 12.45, 13.25; wtorek: 6.00, 6.30; środa: 12.45, 13.25; czwartek: 6.00, 6.30. Dla szkół — sobota: 10.00, 15.05; wtorek: 9.00, 12.00; czwartek: 9.00, 10.00, 11.05, 12.55; piątek: 9.00, 11.05.

Praca • Nauka

Do zycia biustonoszy, ujmujące szycie — przyjm. Wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15867g.

Pokoju do motelu, potrzebna, mieszkanie i wyżywienie, „Intermetel”. Przeźmierowo k. Poznania, ul. Graniczna 1a. 15871g

Pracownicy do przyuczenia zawodu oraz uczeni — przyjm. Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kleczk Poznań, ul. Garncarska 2 m. 7, po wycuczeniu zapewniam zatrudnienie oraz bardzo dobre warunki pracy i płacy. 15911g

Potrzebny piekarski i cukiernik. Wozna 10. 15957g

Kucharz, podejmie stałą pracę w domu wypoczynkowym lub sanatorium. Warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15975g.

Pracownik potrzebny, warsztat ślusarski. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15996g.

Przyjmę pracowników. Ośrodek, Poznań, Miła 22. 15754g

DYREKCJA i SAMORZĄD ROBOTNICZY Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „ZREMB” w Poznaniu ul. Chłapowskiego 17/18

Z A W I A D A M I A, że w dniu 24 lutego 1977 roku

NASTĄPI WYPŁATA NAGRÓD z zakładowego funduszu nagród za 1976 rok.

Reklamacje będą przyjmowane przez przedsiębiorstwo w ciągu 3 mies. od daty wypłaty. Informuje się, że niepodjęte nagrody zostaną przekazane na cele socjalne załogi. 585-K1

Pracownika uczciwego, lubiącego pracę w gospodarstwie rolnym, blisko Poznania, przyjm. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16006g

Krawców — konfekcja damsko-męska, na bardzo dobrych warunkach zatrudnienia zaraz do Bydgoszczy, z mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16032g.

Rzemieślnika z materiałem, do wyłożenia kafelkami łazienki, ca. 20 m² — poszukuje. Tel. 67-50-24. 15785g

Gościńca „Ostap” w Gorzynie, przyjmie kucharza (kę). Nocleg zapewniony. Międzychód, tel. 645. 15605g

Zatrudnię pracownika. Warsztat Mechaniki Precyzyjnej. Ogrodowa 11. 15643g

Dobry tokarz, potrzebny — praca stała. Poznań — Fabianowo, ul. Kowalewiczka 17. 15697g

Piekarski do wypieku wafli, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15752g.

Udzielam korepetycji — matematyki, fizyki. Tel. 66-55-85, Kłosa. 15885g

Korepetycji z matematyki, udziela absolwent Politechniki Poznańskiej Tel. 97-26-10, od godz. 16-19 — Zenker. 15981g

Kupno • Sprzedaż

Kupię koncertowe skrzypce, również 3/4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15847g.

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 433-68. 15786g

Okna inspektowe, używane, 50 szt. sprzedam. Grunwaldzka 336. 15818g

Sprzedam pianino. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 34 m. 4. 15630g

Sprzedam nowy damski kożuch jugosłowiański — wielkość 50. Tel. 66-02-85. 15877g

Garaż murowany — sprzedam. Ul. Czesznicowska, tel. 741-45. 15924g

Sprzedam słomę żytnią, 20 ton. Jabłonkowska 47 — Debiec. 15978g

Sprzedam kożuch damski 162/180 cm. Os. Jagiellońskie 3 m. 28. 16015g

Kożuch męski, krótki, do pasowania — sprzedam. Nowy Świat 15 m. 15, godzina 16-18. 15755g

Sprzedam sadzonki pomidorów, Komorniki, Zabłowska 33. 15757g

Sprzedam cięglnik Ursus C 328, trawiarke, snopowizaczkę, konną, prasę, Zbigniew Paul, Gaj Wielki k. Poznania. 15627g

Aparat Pentax TL, zegarek szwajcarski sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15672g

Przyjmę zamówienia na rozsade ogórków. Leszno, tel. 39-69. 15740g

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE CZŁONKÓW

„SPOŁEM” - Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Poznaniu,

ŻE W DNIU 3 MARCA 1977 R. O GODZ. 16 ODBĘDZIE SIĘ

Oddziałowe Zgromadzenie Przedstawicieli

w Domu Kultury „Wierzbak” przy ul. Wojska Polskiego 6/8 Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM OBRAD:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego zgromadzenia, uchwalenie regulaminu obrad, wybór prezydium i komisji, przyjęcie informacji o realizacji uchwał z poprzedniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcji z działalności Oddziału za 1976 r. oraz ważniejsze kierunki działalności Oddziału na 1977 r. w oparciu o tezy na 40 Zjazd Delegatów „Społem” CZSS.
3. Sprawozdanie Rady Oddziału za okres kadencji.
4. Ocena pracy Oddziału Spółdzielni dokonana przez Zarząd „Społem” WSS.
5. Informacja Rady Oddziału o opiniach, wnioskach i postulatach zebranych obwodowych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania za 1976 rok.
7. Wolne wnioski i przyjęcie kierunków działania na 1977 r. 522-K1

Sprzedam Renault 10, 1968 rok. Nowakowskiego 18, godz. 16-19. 14688g

Syrena R-20 po 7.000 km okazanie sprzedam. Luboń 3, ul. Długa 81. 16108g

Lokale

Sprzedam mieszkanie M-6, własnościowe, III ptr., 65 m², Osiedle Przyjaźni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15776g.

Inżynier szuka mieszkania (2-3 lata), dobre warunki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15756g.

Poszukuje mieszkania na okres roku. Tel. 744-69, po godz. 16. 15898g

Oddam pokój. Ul. Nowakowskiego 28. 15848g

Mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe w Swarzędzu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15972g.

Kraków! Mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, kwatery, 1 piętro, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15995g.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

PROF. DR. HAB.

JANOWI STANKOWSKIEMU

oraz

DOC. DR. HAB.

JADWIDZIE STANKOWSKIEJ

z powodu zgonu teściowej i matki

Marii Jaskłowskiej

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu

646-K3

Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za współczucie i życzliwość okazaną w związku z chorobą, zgonem i pogrzebem

HELENY SZYMANOWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

Ostrów Wlkp.

10430g

KOLEŻANCE

LUCJI WOJTYCH

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz współpracownicy PP „Polmozyt” — Poznań

644-K3

KOLEDZE

mgr. JACKOWI KACZMARKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz współpracownicy PP „Polmozyt” — Poznań

632-K3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Pracownikom Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Wszystkim, którzy udzieliли pomocy, okazali współczucie i serce w ciężkich dla mnie chwilach, i tym którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mego najdroższego męża

inż. MIECZYSLAWA KEYHY

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona z rodziną

15853g

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

IRENEUSZA LIERSCHA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona

675-U3

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich chwilach oraz za udział w pogrzebie

FELIKSA GŁADYSZEWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona i córki z zięciami

Nekla.

16295g



**WIOSENNE WARUNKI SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW
W EKSPORCIE WEWNĘTRZNYM
ZA WALUTY OBCE
PHZ PM „POL-MOT”
BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
03-464 WARSZAWA, plac Leńskiego 10**

uprzejmie informuje, że z dniem 25 stycznia 1977 roku
**WPROWADZIŁO NOWE ZASADY WPLAT
NA SAMOCHODY W WYKONANIU STANDARD**

FIAT 125p/1500, FIAT 126 p, ZASTAVA 1100 p
pod warunkiem złożenia zamówienia do dnia 30 marca 1977 r.
i odbioru samochodów FIAT 125 p i 126 p do 31 marca br.,
a ZASTAVA 1100 p od 1 kwietnia do 30 maja br.

Szczegółowych informacji o wiosennych zasadach sprzedaży
udzielają oraz wpłaty przyjmują wszystkie placówki
BANKU PKO SA na terenie kraju.

PHZ „POL-MOT”, BEW zastrzega sobie możliwość skrócenia
okresu przyjmowania wpłat w oparciu
o wiosenne warunki sprzedaży.

235-K2

Praca Nauka

Przyjmie pomoc domową.
Tel. 20-04-25. 16294g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
na, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 14647g

Przyjmie ucznia i renciste.
Warsztat Słusarsko-Me-
chaniczny, Poznań, Da-
browskiego 245. 16186g

Tapicera kulturalnego —
przyjmie. Kościelna 16.
16167g

INSTYTUT KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA

ZAMIENI

**AUTOBUS MARKI SAN H-100
W DOBRYM STANIE TECHNICZNYM**

NA NOWĄ

Nysę, Żuka typu Towos lub Tarpana.

INFORMACJE: POZNAŃ, UL. DRZYMAŁY 24,
SEKCJA ADMINISTR. - ORGANIZACYJNA.

280-K1

KOMENDA MIEJSKA MO

informuje, że z dniem 1 lutego 1977 r.

SIEDZIBA KOMISARIATU I MO
w Poznaniu przy ul. Matejki nr 57

została przeniesiona do budynku

PRZY UL. RYCERSKIEJ 2

prześciowo wejście od ulicy Skarbka.

557-K1

Zatrudnię instalatora spa-
wacza i instalatora. Tel.
478-14. 16344g

Ucznia, przyjmie warsz-
tat silników samochodow-
wych. Poznań — Piątkowo,
Obornicka 236. 16330g

Stolarzy przyjmie. Zamiej-
scowym zapewni noc-
leg. Poznań, ul. Zeglarska
53. 16273g

Potrzebna pani do szycia.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 16285g.

Potrzebna gosposia na ma-
łe gospodarstwo, dobre wa-
runki. Poznań, ul. Sława-
lecka 184. 16236g

Tokarza przyjmie, renci-
stę, emeryta, dorywczo lub
na stałe. Zakład Mech. —
Poznań, Polna 6. 16235g

Kupno Sprzedaż

Kupię spawarkę, transformator
matorową jednofazową o-
raz szlifierkę. Tel. 66-59-09.
16315g

Silnik elektryczny 25 KW,
1400 obrotów gwiazda —
trójkąt — kupię. Poznań,
tel. 643-72. 16404g

Obraz Wojciecha Kossaka,
innego dobrego malarza,
temat koń — kupię.
Oferty „603852” Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Po-
znańska 38. 404-K2

Pianino, piecyk gazowy —
sprzedam. Hetmańska
11 m. 3. 16193g

Bufet sprzedam. Telefon
475-66. 16219g

Sprzedam czarny męski
kożuch. Tel. 67-50-05, po
godz. 15. 16306g

Castrol, sprzedam. Tele-
fon 562-49. 16214g

Sprzedam strugarkę - wy-
równarkę stolarską, 60
cm szerokości. Leszno —
Dzierżyńskiego 55. 16186g

Sprzedam brzoze plani-
no. Tel. 67-31-39. 16227g

Sprzedam ramę, stół do
malowania tkanin i sła-
tek matrycową. Telefon
66-58-18. 16291g

Sprzedam kombajn bura-
czany Rosomak. Ryszard
Jachnik, Bylin 63-005 Kle-
szczewo, woj. poznańskie.
16221g

Sprzedam nową walizko-
wą maszynę do pisania,
„Erika”. Poznań, Os. Rze-
czypospolitej 96 m. 4.
16262g

Samochody

Sprzedam Trabantę Com-
bi. Kowalewiczka 67. 16327g

Sprzedam Syrenę 105. Tel.
747-08. 16326g

Sprzedam Żukę skrzynio-
wego. Piewiska, Stawna 6.
16174g

Okazyjnie sprzedam Nysę
501, po remoncie. Wysoko-
towo 31, za Ławicą. 16215g

Sprzedam Fiat 1300 MR.
Poznań, Nowosolska 14.
16210g

Sprzedam Syrenę 105, stan
idealny. Tel. 67-53-09.
16247g

Sprzedam Nysę 521. Lu-
boń, Wojska Polskiego
4a. 16288g

UWAGA!

**SZANSE ZDOBYCIA ZAWODU
KIEROWCY AUTOBUSOWEGO**

DAJE

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu**

- Szkolenie na kat. D prawa jazdy trwa 6 miesięcy.
- W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie
- Przyjmowani są kandydaci w wieku od 22 do 35 lat życia, z wykształceniem podstawowym, posiadający dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej i zamieszkujący na terenie miasta Poznania.
- Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Spraw Osobowych WPK w Po-**
znaniu, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 34.

625-K1

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH

W POZNANIU, ul. Międzychódzka 3/5

PRZYJMUJE UCZNIÓW do nauki zawodu!

- **ELEKTROMONTER** — dziewczęta i chłopcy
- **ŚLUSARZ** — chłopcy
- **TOKARZ** — chłopcy i dziewczęta
- **LAKIERNIK** — chłopcy
- **STOLARZ** — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela —
Dział Spraw Pracowniczych FPN — Poznań, ul. Między-
chódzka 3/5, I piętro, pokój 25, telefon 67-56-51, wewn. 29.

364-K1

Dnia 16 lutego 1977 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 46

**redaktor mgr
ALFRED KACZKOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
ojciec, siostra, brat z żoną
i córka 16403g

Dnia 17 lutego 1977 r. zmarła przeżywszy lat 93 nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, śp.

**MARIA JANEDA
z domu Grus**

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.30 w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążone
CÓRKI

Rogoźno. 16351g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż w dniu 16 lutego 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik oraz aktywny działacz społeczny — b. przewodniczący Koła Emerytów i Rencistów

JÓZEF KACZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. II. 1977 r. o godzinie 8.30 na cmentarzu na Junikowie.

Szereze wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy
Spółem WSS O/Poznań,
Zakład Restauracji i Kawiarni.

689-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1977 r. zmarł po długich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec, brat, teść, zięć i dziadek, śp.

KAZIMIERZ KAPELAŃSKI
przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

16451g

W dniu 17 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

KONSTANCJA SZYMCZAK
z domu Drożdżyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim żalu pogrążona
córka z rodziną

Suchy Las, dawniej Luboń. 16452g

**KOLEŻANCE
BOŻENIE NOWAKOWSKIEJ**

główniej księgowej

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Ojca

składają
pracownicy i kierownictwo
Spółdzielni Pracy „Cinema” w Poznaniu.
619-K1

Dnia 17 lutego 1977 r. zmarła po ciężkich cierpieniach kochana siostra i ciocia, śp.

WŁADYSŁAWA JAUERR

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miostowie.

W głębokim smutku pogrążona
siostra z rodziną

Os. Powstań Narodowych 34 m. 5. 16453g

Dnia 17 lutego 1977 r. zmarł w wieku 72 lat mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

FRANCISZEK KORNIATOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miostowie.

RODZINA

Osiedle Kraju Rad 25,
dawniej Dojazd 10. 16402g

Dnia 13 lutego 1977 roku zmarł

ADWOKAT

TADEUSZ MIERZEJEWSKI

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 16 lutego 1977 r.

Rada Adwokacka w Poznaniu

649-K3

Dnia 16 lutego 1977 r. zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia

GABRIELA HOFFA
z domu Goderska

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 20 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Łasku. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św., na cmentarzu w Wirach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Luboń 4, ul. Rutkowskiego 18. 16318g

Dnia 17 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu, najukochańsza, najtroskliwsza i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia, prababcia, i praprababcia, przeżywszy lat 94, śp.

WŁADYSŁAWA ŁAPAWA

z domu Karaś

Msza św. i pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Nieparcie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Gogolewo. 16352g

Dnia 16 lutego 1977 r. przeżywszy lat 68 zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie, najdroższa matka, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ALFREDA PAWELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Kiekrzu.

W głębokim smutku pogrążeni
syn, synowa i rodzina

Kiekrz. 16433g

Dnia 9 lutego 1977 r. zmarł tragicznie długoletni i zasłużony pracownik naszego przedsiębiorstwa

JAN SOBISIAK

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, oraz Odznaką Honorową Miasta Poznania.

W osobie Zmarłego przedsiębiorstwo traci od-
danego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

681-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 lutego 1977 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, nasz ukochany ojciec, mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

BOLESŁAW STRYBE

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym na Miostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Tomickiego 11 m. 5. 701-U3

Dnia 17 lutego 1977 r. zmarł mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

JÓZEF HYŻY
leśniczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Osiedle Manifestu Lipcowego 76 m. 3. 16406g

Dnia 14 lutego 1977 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana żona, matka, teściowa, babcia, siostra i bratowa, śp.

PELAGIA CHUDAŚ

z domu Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Jackowskiego 52 m. 8. 670-U3

Dnia 14 lutego 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 56 nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, śp.

WOJCIECH WOJCIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Strąpiona

RODZINA

Os. Piastowskie 2 m. 30. 671-U3

Lokale

Panią na pokój 1-osobowy, przyjmie. Ul. Bohu-
szewiczówny 9 (Dębica).
16223g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 2-3-pokojowe, na
Winogradach, 1 ptr. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16237g.

Pomieszczenie na warsz-
tat i pracownię, do wynaj-
ęcia. Tel. 477-34. 16321g

Poszukuję lokalu na war-
sztat ślusarski. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16239g.

Samotny, pilnie poszuki-
uje samodzielnego pokoju.
Tel. 20-02-08. 16268g

Zamienie lokal warszta-
towy o pow. 72 m² w cen-
trum, na większy w po-
mieszczeniu wolnostoją-
cym. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15973g.

Szukam pokoju z wygodą
mi, niekierującego, naj-
chętniej pustego. Możli-
wość opłaty z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16093g.

Zamienie M-2 centrum
Warszawy na równorzęd-
ne w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16073g.

Kupię lub wydzierżawię
pomieszczenie nadające
się na lokal handlowy, naj-
chętniej w centrum mia-
sta. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15744g.

Komfortowe mieszkanie
własnościowe M-5, piękne
usytuowanie na Winogra-
dach — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16150g.

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem w pobliżu
jeziora — Baranowie, Przeź-
mierowie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15801g.

Sprzedam rozpoczętą bu-
dowę domu bliźniaczego.
Tel. 619-09, godz. 12-18.
15674g

Kupię komfortową willę
lub mieszkanie w willi z
telefonem, Grunwald lub
Jeżyce. Możliwość zamia-
ny na dom bliźniaczy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15888g.

Dom jednorodzinny, wol-
ny sprzedaż w Rawiczu,
możliwość budowy drugie-
go domu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15718g.

Domek z ogrodem, warsz-
tatem samochodowym lub
parcelę nadającą się na
warsztat kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15675g.

Dnia 18 lutego 1977 roku zmarł

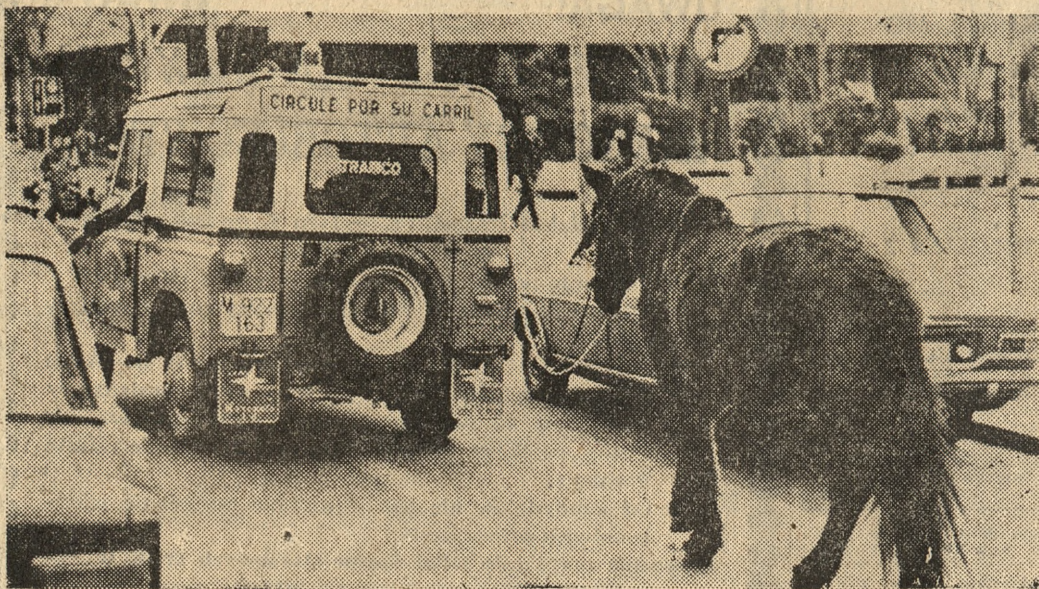
BOLESŁAW MACIASZEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
21 lutego 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu ko-
munalnym w Międzychódzie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku

RODZINA

16424g



Ten sympatyczny konik odprowadzany na posterunek przez samochód policyjny, jest przepiękną drogową — w poszukiwaniu właściciela zatrzymał się pod znakiem zakazu parkowania. Fot. — CAF

DWA PISTOLETY

Edwin Kramer spokojnie rozpakowywał paczkę, którą przyniesiono mu „za pobraniem”. Nie miał po wodu do zdenerwowania. Jeszcze nie. „Dziś do złudzenia, jak prawdziwy” — napisano w prospekcie. Dlatego zamówił tę rzecz. No, zobacz się...

Wszystko inne zostało doskonale zaplanowane. W niedzielę zakończy się tydzień narciarski, najważniejsze pięć dni zimowego sezonu. Po tym tygodniu zwykle wiele sobie obiecują wszystkie przedsiębiorstwa: gmina, hotelarze, zarząd uzdrowiska, gastronomicy, sklepy pamiątkarskie. Krótko mówiąc: cała miejscowość.

I ja również, pomyślał Edwin Kramer, rozplątując sznurki, którymi związana była paczka. Postanowił jednym uderzeniem załatwić wszystkie swoje trudności finansowe. I dlatego myślał o malej filii bankowej przy głównej ulicy.

W poniedziałek aż do zamknięcia filii, wszyscy przed siębiorcy będą wpłacali do banku to co utargowali przez cały tydzień. O godz. 16.05 transport pieniędzy odjedzie z miasta w pancernym samochodzie.

Edwin Kramer uśmiechnął się. Inny skoncentrowałby się na owym samochodzie pancernym. Ale to nic nie daje. Jest zbyt dobrze pilnowany i ciężki do sforsowania. Edwin znał coś lepszego.

Otworzył karton, rozwinął papier i oto miał go w ręku: niebezpieczny, matowy, do złudzenia jak prawdziwy. Imitacja Waltera 7.65. Straszak. Edwin Kramer zważył go w ręku. Prawdziwy był może nieco cięższy, ale poza tym wszystko było takie same. Naprawdę, prospekt nie przesadzał. Nikt nie odróżni tej broni od prawdziwego rewolweru.

Do poniedziałku były jesz-

cze trzy dni. Edwin Kramer spędził ten czas na ćwiczeniach. Na przykład bityskawicze wyjmowanie broni, ustawianie głosu, aby brzmiał groźnie i układanie tekstu: „To jest napad. Wszyscy pod ścianę. Nie ruszać się. Oddać pieniądze”. Może doda jeszcze: „No, jak długo mam czekać?”. Więcej nie będzie potrzebował.

Kiedy w poniedziałek po południu, trzy minuty przed czwartą wracał do filii banku, czuł się jak do brzo wytrenowany sportowiec. Kurtka z postawionym kołnierzem, futrzana czapka nasunięta na czoło oraz narciarskie gogle na oczach, czuły go nierozpoznawalnym. W podnieceniu ścisnął straszak w kieszeni kurtki.

Było dokładnie tak, jak przewidywał: w hallu banku znajdowało się jedynie dwóch klientów. W pomieszczeniu kasowym leżał worek z pieniędzmi, przygotowany do transportu. Edwin Kramer był zadowolony. Wszystko pójść miało dobrze.

I wtedy... Wydawało mu się, że śni... Zwirowany sen. Kiedy chciał podejść do okienka kasowego usłyszał, że ktoś wypowiada jego tekst:

— To jest napad. Ręce do góry. Wszyscy pod ścianę.

Do wszystkich diabłów, to był jego tekst! Co za idiota chce mu zepsuć przedstawienie.

Idiota był niski, drobny, miał na twarzy maskę z północzochy i pistolet w ręku. Jak odrzucony Edwin odwrócił się do ściany.

— Oddać pieniądze — usłyszał głos tamtego. — No, jak długo mam czekać?

Edwin spojrzął w lustro wiszące nad nim na ścianie w którym mógł obserwować na pastnika i kasjera. Wszystko przebiegało tak, jak on sobie wyobrażał. Kasjer przyniósł

worek z pieniędzmi do okienka i oddał go zamaskowanemu mężczyźnie. Edwin gotował się z wściekłości. To był jego pomysł, jego plan i do diabła, jego trick. Edwin poznał, że pistolet w ręku mężczyzny jest identyczny jak jego: do złudzenia jak prawdziwy, ale imitacja Waltera 7.65.

Mężczyzna w masce bez słowa zabierał worek z pieniędzmi.

O, nie ujdiesz mi, pomyślał Edwin. To jest mój trick ze straszakiem i moje pieniądze. Zastąpił drogę rabusiowi.

— Oddać pieniądze! — powiedział ostro.

— Pan oszalał — odpowiedział mężczyzna. — Proszę się odsunąć bo będę strzelał.

— Z czego? — zaśmiał się Edwin i uderzył tamtego prawym prostym w twarz.

W momencie, w którym pięść Edwina zetknęła się z twarzą mężczyzny, tamten wystrzelił. Jego pistolet nie tylko zabrział prawdziwie. Był rzeczywiście prawdziwy. Trafiony kulą, Edwin upadł na posadzkę.

Odzyskał przytomność po szesnastu godzinach. W łóżku szpitalnym pierwszej klasy. W pokoju było około dwudziestu bukietów kwiatów. Na nocnym stole leżały poranne gazety z ogromnymi tytułami o bohaterstwie Edwina Kramera, który z narażeniem własnego życia, uniemożliwił jednym ciosem zamaskowanego rabusia. Uśmiechając się mężczyzna, który siedział na krzeselku obok łóżka, to był sam pan burmistrz.

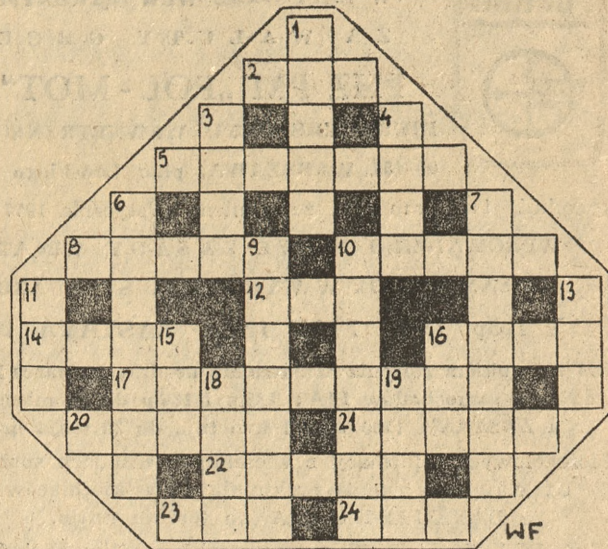
— Cała gmina jest dumna z pana — oświadczył ojciec miasta i wręczył Edwinowi kopertę a w niej czek na 20 000 marek. — Może pan nie wie — powiedział — ale za schwytanie człowieka z

KRZYŻÓWKA NR 7

Poziomo; 2. termin używany często w tenisie, 5. kościół dla wykładowcy, 8. wzgórek, usypisko, 10. inwencja twórcza, 12. pas japoński noszony zwykle przez kobiety, 14. Abel dla Kaina, 16. alotropowa odmiana tlenu, 17. występują na mgi, 20. starorzyska mo neta srebrna, 21. dwukolowa taczka, 22. siedzi sobie w herbacie, 23. lew lub tygrys, 24. trójkolorowy.

Pionowo: 1. obszar poza sie dzibą jakiejś placówki, 3. boki w kościele, 4. statek, którym Jazon płynął po złote runo, 6. za oknem (usiadzie nieraz na nim ptak), 7. mieszkanie ludzi w zielonych mundurach, 9. podobizna na ścianie, 10. kraina we Włoszech obejmująca dorzecze górnego Padu, 11. dawna nazwa miasta Turku, 13. gołeniewska Wista, 15. taniec ale króci, 16. gatunek margaryny, 18. pakt północnoatlantycki, 19. jego ojciec zbudował labirynt w Knossos.

Opr.: Władysław Firlik



Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 25 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 7”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: makak, ampla, róg, szosa, opora, kabanos, agar, lora, Amado, krew, nuda, ka-

barę, barka, dzida, zez, linia, Atlas.

Pionowo: maska, kwoka, „Krab”, agon, proso, Agata, Sarawak, „Polonez”, Akaba, gar, róc, kabel, ekran, Utiel, awans, baza, rózka.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:

Jan Rojewski, ul. Promieni- sta 24. Suchy Las;

G. i R. Bartczak, ul. Niestachowska 48/80, Poznań;

Józef Heller, ul. Arciszewskiego 29/19, Poznań.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

KOCI ALARM

Śpiący kot spowodował ostatnio wielki alarm i zmobilizował liczne siły policyjne w tureckim mieście Izmir. Zwierzę — jak pisze prasa — ułożyło się do snu w sali banku akurat na przysku, służącym do alarmowania w przypadku rabunkowego napadu na kasę. Na nieustający ryk syreny alarmowej do gmachu pełnego interesantów wtargnęła brygada uzbrojonej policji. Urzędnicy i klienci w obawie przed sirze laniem w popłachu rzucili się na podłogi. Policjanci w kaskach ochronnych i kuloodpornych kamizelkach poczęli ostrożnie osadzać domniemane miejsce napadu, aż jeden z nich wpadł na zbawczy pomysł: śpiącego kota po prostu zajął z alarmowego przysku.

FUNDACJA HENRY MOORE'A

Światowej sławy rzeźbiarz angielski, Henry Moore, jeszcze za życia postanowił przekazać swą kolekcję dzieł sztuki oraz swe przyszłe dochody organizacji pn. „Fundacja Henry Moore'a”, która powstała ma w celu niesienia pomocy młodym artystom. W marcu br. kolekcja dzieł sztuki rzeźbiarza, oceniana na kilka milionów funtów, stanie się oficjalnie własnością nowej fundacji.

Henry Moore, który liczy 78 lat i mieszka od 30 lat w swej posiadłości Much Hadham, położonej o 50 km, na północ od Londynu, zamierza już w tym roku stworzyć tam ośrodek studiów dla młodych artystów-plastyków.

między WIERSZAMI

FENICJANIE BYLI PIERWSI

Pierwszy rejs morski dookoła kontynentu afrykańskiego, o którym donosił historyk grecki Herodot, istnie — jak się wydaje — mógł udać się żeglarzom fenicjańskim około 600 lat p.n.e., a tym samym wyprzedził o ponad 2000 lat „oficjalne” opłynięcie Afryki przez Portugalczyka Bartolomea Diaza. Do takiego wniosku doszedł archeolog włoski Sabatino Moscati, bowiem znalezione przez niego w ubiegłym roku koło Marsoli (zachodnie wybrzeże Sycylii) podwodne wraki fenicjańsko-kartańskich statków, przemawiają na rzecz wiarygodnej wersji, przypisywanej dotąd fantazji Herodota.

Jak wykazały badania, statki Fenicjan były wyposażone w maszyny z dużymi latarniami, co umożliwiał im nocną nawigację.

Archeolog włoski opowiada się za wiarygodną relacją Herodota, iż fenicjańscy żeglarze w służbie faraona Necho II, który podjął stary plan budowy kana-

łu łączącego Nil z Morzem Czerwonym, wypłynęli z tego morza wzdłuż wybrzeży Afryki i po opłynięciu jej południowego cypla, żeglując na północ powrócili poprzez „Stupy Herkulesa” (Gibraltar) na Morze Śródziemne.

PREZYDENT FORD MA POSADĘ

Były prezydent USA, Gerald Ford, znalazł już sobie zajęcie. Podpisal z telewizją „National Broadcasting Co” kontrakt, przewidujący jego udział w charakterze komentatora w czasie różnych emisji dokumentacyjnych, dotyczących polityki amerykańskiej i innych problemów politycznych. Ponadto Gerald Ford, który obecnie przeniósł się do południowej Kalifornii, został powołany na stanowisko prezesa Rady Administracyjnej „Akademii d/s Rozwoju Oświaty” — organizacji udzielającej pomocy szkołom, uniwersytetom i rządowi w zakresie planowania i rozwiązywania problemów szkolnictwa.

BRWI I INTELIGENCJA

Telewizyjny psi gwiazdor, Lesie ma podobno bardziej „inteligentne” brwi niż np. „wiele słynnych gwiazd filmowych. Tak przy najmniej twierdzi w USA „eksperci” w dziedzinie urody, Mark Traynor, który przed kilku dniami sporządził listę dziesięciu najbardziej oryginalnych tucków brwi w r. 1976.

Tylko dla kogo i po co...?

